Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza 10 groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Redaktor odpow.: Karol Żelewski

Rok XIII Katowice, sobota 5 listopada 1938 r. Nr 305

Dawniej i dziś

Jest zastanawiające, że stosunkowo najdłużej uchodzą naszej uwagi przemiany, dokonywujące się w nas samych, w obrębie naszego własnego społeczeństwa. Perspektywa pewnego oddalenia pozwala nam wyraźnie dostrzegać wpływ ideologii faszyzmu czy reżimu hitlerowskiego na sposób myślenia i na sposób reakcji uczuciowej Włocha lub Niemca. Pozwala oceniać rozmiary przebudowy psychicznej tych społeczeństw, choć skutki jej — zależnie od naszych wewnętrznych przekonań — oceniamy dodatnio lub ujemnie. **Dla zrobienia przeobrażeń w psychice własnego społeczeństwa potrzeba nam perspektywy czasu.** Uczestniczymy w nich zbyt bezpośrednio, by zdobyć się na sąd obiektywny. I tylko jakiś jaskrawy kontrast w ustosunkowaniu się szerokich mas do najważniejszych zagadnień życia zbiorowego rzuca nam od czasu do czasu snop światła na przewartościowanie pojęć, które dokonało się już w duszy polskiego narodu.

Przeżywamy okres przedwyborczy. Na murach porozklejano plakaty, w miastach i miasteczkach odbywają się wiece i zgromadzenia, kandydaci wygłaszają referaty, zabierają głos przygodni mówcy spośród zebranej publiczności... **Formy kampanii** wyborczej te same co niegdyś, ale jakże inna jej treść. Jakże odmienne hasła i jak różny od dawniejszego sposób podchodzenia najszerszych mas do zagadnień ogólno państwowych.

Przypominam sobie kampanię wyborczą z r. 1922 do pierwszego sejmu, wybranego na podstawie polskiej konstytucji. Były to czasy ciężkie dla Polski. Kraj był wyniszczony. Brak było jednolitej, sprawnej administracji, armia nie posiadała należytego uzbrojenia, szalejąca inflacja marki niszczyła siły gospodarcze państwa. Nie wyrównano jeszcze kolosalnych strat w majątku narodowym, spowodowanych dewastacyjną gospodarką na terenie b. zaboru rosyjskiego i nie odbudowano mostów i dworców kolejowych spalonych, lub wysadzonych w powietrze.

Ale partyjne odezwy wyborcze niewiele mówiły o konieczności usunięcia istniejących niedomagań w organizacji państwa, potrzebie rozwinięcia zdwojonej energii dla odrobienia braków. Natomiast **rozwodzono się w nich bardzo szeroko nad potrzebą wyeliminowania tej czy innej grupy obywateli od wpływu na politykę państwa, domagano się wszelakich przywilejów na rzecz rozmaitych klas społecznych, żądano ograniczenia podatków, podwyższenia płac urzędniczych, zniesienia kary śmierci na zbrodniarzy, wywłaszczenia posiadaczy ziemskich lub... zaniechania reformy rolnej.** Coprawda partie specjalizowały się w pewnym stopniu. Na wiecach socjalistycznych gardłowano więc za dalszą rozbudową ubezpieczeń społecznych. Specjalnością ludowców była reforma rolna. Słowem — każdy sobie... Endecja — wówczas jak i dzisiaj — bez szczególnego programu — ograniczała się do wytykania istniejących błędów. Bojówki stronnictw pałkami rozbijały zebrania swych przeciwników. Nie było niemal zebrania przedwyborczego, gdzieby obeszło się bez rozlewu krwi.

A wszystko w imię takich czy innych małych i ciasnych, albo w najlepszym razie jednostronnych interesów.

Jakże inaczej jest dzisiaj. Na wiecach Obozu Zjednoczenia Narodowego interes zbiorowy, potęga Rzeczypospolitej i obrona jej całości stanowią nie tylko zasadniczą **osnowę prelekcyj czy też mów kandydackich, ale przenika również wyraźnie całe audytorium.** Troska o dobro wspólne wszystkim, o Polskę — silniejsza jest od względów osobistych czy grupowych. Obywatel wyrwał się z pod wpływu partyjnego doktrynerstwa. Nie czeka na deklaracje kierowników partyjnych, ale zaczął rozumować samodzielnie. Tak po prostu na zdrowy, chłopski rozum. I dlatego pojmuje, że **w hierarchii potrzeb państwa musi istnieć pewna gradacja: najważniejsze, ważne, błahe. I że niekoniecznie najważniejszym jest to, co go osobiście albo zawodowo dotyka lub co za najważniejsze uznał doktryner partyjny.**

W jednym z pism stołecznych, nie reprezentującym bynajmniej poglądów, sympatyzujących z O. Z. N. ukazał się artykuł, przepowiadający znaczny wzrost frekwencji wyborczej i ogólne zwycięstwo Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na uzasadnienie przepowiedni przytoczono tam trzy argumenty: **autorytet Naczelnego Wodza Marszałka Rydza Śmigłego, sukcesy Polski w dziedzinie polityki międzynarodowej i wreszcie bierność stronnictw opozycyjnych.**

Nam się wydaje, że autor zapomniał wskazać na rzecz najważniejszą: **ogromny wzrost uświadomienia obywatelskiego najszerszych mas ludowych, wielki przełom psychiczny, jaki począwszy od r. 1926 dokonał się w duszach polskiego społeczeństwa.**

b e j o t.

Jeszcze kilka gmin spiskich otrzyma Polska

PRAGA. Czechosłowacja zgodziła się dodatkowo na odstąpienie kilku gmin wiejskich w okręgu Jaworzyny.

W dniu 5 listopada odbędzie się wspólne posiedzenie komisji polsko-czechosłowackiej celem ostatecznego wytyczenia nowej granicy. Objęcie administracji na terenach przyłączonych do Polski nastąpić ma dnia 30 listopada. Równocześnie odbędą się dalsze rozmowy w sprawie bezpieczeństwa publicznego, ubezpieczeń społecznych i t. d.

Poza tym ustalono że wszyscy mieszkańcy odstąpionych terenów, którzy do 28 października 1918 roku mieszkali na tych terenach, **automatycznie uzyskują obywatelstwo polskie.** Co do obywateli, którzy przybyli po tym terminie na wspomniane tereny będą się oni mogli ubiegać o obywatelstwo polskie, względnie będą musieli tereny te opuścić.

Ruś nie chce pozostać przy Czechach

UŻHOROD. Wiadomość o wyniku arbitrażu wiedeńskiego dotarła do miejscowości Rusi podkarpackiej, położonych dalej od kolei, dopiero wczoraj w godzinach przedpołudniowych. Decyzja arbitrów zaskoczyła ludność pozostałej przy Czecho-Słowacji części Rusi podkarpackiej, która zaczyna wyraźnie rozumieć, **że istnienie odrębnej jednostki administracyjnej, złożonej z najbiedniejszych części kraju, pozbawionej wszelkiej komunikacji ze światem oraz rynków zbytu, jest rzeczą niemożliwą.**

We wszystkich miejscowościach, zagrożonych oderwaniem od przyznanej Węgrom części kraju, **wiadomości te wywołały wielkie wzburzenie.** Z szeregu miejscowości nadeszły informacje o wysłaniu do **Użhorodu delegacji, które mają się domagać przyłączenia do Węgier** pozostałej części Rusi podkarpackiej. Ruska rada narodowa wydała odezwę do miejscowej ludności z żądaniem przyłączenia pozostałej części kraju do Węgier.

* * *

PARYŻ. **Prasa paryska zajmuje w dalszym ciągu w stosunku do arbitrażu wiedeńskiego stanowisko obserwacyjne, rejestrując tylko informacje o cesji terytoriów oraz reakcji innych stolic na orzeczenie wiedeńskie.**

Dość szeroko przytaczane są w prasie informacje, wskazujące, że

ARBITRAŻ NIE LIKWIDUJE OSTATECZNIE CAŁEGO ZAGADNIENIA, SZCZEGÓLNIE CO DO RUSI PODKARPACKIEJ.

Jeżeliby chodziło o przytoczenie dowodów co do niezbyt pomyślnego charakteru nowej granicy, to można go znaleźć w fakcie, że

ANI RZYM ANI BERLIN NIE WYRAZIŁY ŻADNYCH GWARANCYJ CO DO POWZIĘTYCH PRZEZ SIEBIE DECYZYJ.

Brodij rozpoczął głodówkę

PARYŻ. Havas donosi z Pragi, że b. premier Rusi podkarpackiej, pos. Andrzej Brodij, aresztowany 27 października pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej, zażądał, by sprawa jego została przekazana do rozpatrzenia trybunałowi w Użhorodzie. Żądanie to zostało odrzucone. **Brodij rozpoczął głodówkę.**

UŻHOROD. Minister rządu karpatoruskiego dr Fencik przesłał do premiera Syrowego depeszę, w której zawiadamia go, że podaje się do dymisji na znak **protestu przeciwko prześladowaniu dr Brody'ego i innych działaczy karpatoruskich.**

Poza ministrem Fencikiem podał się do dymisji podsekretarz stanu Piescak.

Owacje na cześć polskiego konsula w Użhorodzie

UŻHOROD. Przejeżdżający ulicami miasta Użhorodu konsul R. P. Chałupczyński stał się wczoraj przedmiotem samorzutnej owacji, zgotowanej mu przez węgierską ludność. Samochód konsula otoczyły tłumy znajdujące się na ulicach ludności, wznosząc okrzyki na cześć Polski i domagające się stworzenia granicy polsko-węgierskiej.

UŻHOROD. Delegacja węgierskiej rady narodowej odwiedziła konsula R. P. w Użhorodzie p. Chałupczyńskiego, składając na jego ręce serdeczne podziękowanie dla rządu polskiego za skuteczną i bezinteresowną pomoc w sprawie przyłączenia terytoriów węgierskich Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Rozkaz Horthy'ego do wojska

BUDAPESZT. Regent Horthy wydał do armii następujący rozkaz:

Odrodzona i wyzwolona z więzów traktatu w Trianon armia węgierska przekracza po trwającym 20 lat oczekiwaniu granice, które zawsze uważaliśmy za tymczasowe. Milion naszych braci oczekuje was po tamtej stronie. Dla nich, po ciężkich próbach ubiegłych 20 lat, Wy stanowicie spełnienie ich wszystkich nadziei i pragnień. Powracacie do siebie, do Węgier północnych, uświęconych tylokrotnie przez drogą krew naszych przodków. Niech wasze dusze przepełni to uczucie, abyście, godni pełnej chwały przeszłości naszej armii węgierskiej, z uczuciem odnieśli się do wszystkich mieszkańców ziemi węgierskiej, tak Węgrów, jak i braci Słowaków, Karpato-Rusinów i Niemców. Wam dane jest pójść z dumą i ufnością na terytorium, którego nie porzucimy nigdy za żadną cenę, na terytorium odzyskane z mocy prawa i wieczyste sprawiedliwości, z pomocą odrodzonych sił zbrojnych węgierskich.

W Imię Boga i Ojczyzny: Naprzód!

Poprzyjmy wysiłki tych, którzy Państwem roztropnie kierują — stańmy tłumnie do urny wyborczej!

„Bariera śmierci"

PARYŻ. „Le Matin" w depeszy z Londynu donosi o wynalezieniu przez inżynierów angielskich t. zw. **„bariery śmierci", przez którą nie może przejść na pole walki żadna broń.** Szczegółowy opis tego wynalazku, przypominającego t. zw. promienie śmierci, przedstawiony został wczoraj ministrowi koordynacji obrony sir Thomasowi Inskip.

NOWE POKŁADY ROPY.

GORLICE. NA terenach nowozelezionego bogactwa naftowego w Krygu podczas prac wiertniczych, natrafiono w 4-ch szybach na bogate pokłady ropy naftowej. Początkowa produkcja dzienna wynosi 4 wagony ropy.

Pomoc zimowa na Śląsku
Już zorganizowana

KATOWICE. W piątek w sali Sejmu Śląskiego odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, celem przygotowania i zorganizowania na terenie Województwa Śląskiego akcji pomocy całego społeczeństwa dla bezrobotnych w czasie nadchodzącej zimy.

Na zebranie to przybyli na zaproszenie **P. Wojewody dra Grażyńskiego: marsz. Sejmu Śląskiego Grzesik, ks. biskup śląski Adamski, ks. bisk. sufr. Bieniek, przedstawiciele licznych instytucji i organizacyj zawodowych, społecznych, kulturalnych itd., władz państwowych, samorządowych, przemysłu, handlu i finansów, prasy bez względu na przekonania polityczne itd.**

Zebranie zagaił wojewoda dr Grażyński, podkreślając, że liczebność zebrania dowodzi wielkiego stopnia zainteresowania samym zagadnieniem P. Wojewoda przytoczył następnie kilka cyfr porównawczych z lat ubiegłych, z których wyraźnie wynika, iż

AKCJA POMOCY BEZROBOTNYM Z ROKU NA ROK ORGANIZOWANA JEST LEPIEJ.

I tak np. wartość ofiar w gotówce w roku 1936-37 wyniosła na terenie województwa śląskiego 3.300.000 złotych, zaś w roku 1937-38 — 4.478.000 zł. Wartość produktów w roku 1936-37 — 1.400.000 zł, w roku 1937-38 — 2.075.000 zł. Wartość zebranych ofiar na głowę ludności wyniosła w roku 1936-37 — 3,77 złotych, w roku 1937-38 — 5.06 złotych. Przeciętna miesięczna wartość świadczeń na rzecz bezrobotnych wynosiła zł 17.13 na jednego bezrobotnego, a w roku 1937-38 zł 20.22 Procentowy udział kosztów administracyjnych do zebranych ofiar w roku 1936-37 wynosił 0.29 proc., w roku 1937-38 — 0.08 proc Procentowy udział województwa śląskiego w wynikach ogólnej zbiórki w całym państwie wynosił w roku 1937-38 — 22.12 proc. Wyniki prac Komitetu były zatem wielkie i bez jego pomocy sytuacja na rynku pracy byłaby nieporównanie gorsza.

P. Wojewoda zakończył swe przemówienie apelem do zebranych o jaknajintensywniejszą współpracę w Komitecie.

Następnie powołano do prezydium zebrania ks. biskupa Adamskiego, płk. dypl. Sadowskiego i marszałka Karola Grzesika, a po przyjęciu porządku dziennego uchwalono regulamin dla Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, zreferowany przez dyr. dr Obierka.

Z kolei dokonano wyboru organów Komitetu w następującym składzie: Prezydium Komitetu — Wojewoda dr M. Grażyński, ks. biskup Adamski, płk. dypl. Sadowski, marsz. Sejmu Śląskiego Karol Grzesik. Wydział wykonawczy: przewodniczący: marsz. Grzesik, zast. przew. dyr. dr L. Obierek, sekretarz mgr. Wawrzoń, sekr. Okr. Rady Z. P. Z. Z., zast. sekr. Jan Słowiaczek kierownik ref. admin. Woj. Biura P. P., skarbnik dyr. dr Julian Zagórowski, zast. skarbnika Michał Grajek — prezes Z. Z. P., członkowie: — ks. prałat Szwajnoch, dr Pawelec, przew. O. Z. N., mec. Mieczysław Chmielewski, naczelnik mgr. Cwojdziński, dyr. inż. Michał Bajer, dr Kujawska, red. Henryk Sławik. Prezydia sekcji: sekcja propagandowa — przewodn. dyr. Marian Sobański, zast. przew. dyr. Stan. Ligoń, sekr. — red. mgr. Wojciechowski, zast. sekr. red. Józef Burczak, kierownik PAT.

Sekcja zbiórki: przewodn.: dyr. inż. Ciszewski, zast. ks. prob. Brandys, sekr.: dyr. Laubitz, zast. Jan Solik.

Sekcja rozdzielcza: przewodn. prezydent miasta dr Kocur, zast. prezesa rady miejskie Piechulek, sekretarz mgr. Magdziorz, zast. sekr. ref. Ryszka. Członkowie poszczególnych sekcji dokooptowani zostaną na najbliższym posiedzeniu.

Komisja rewizyjna: przewodniczący dyr. inż. Bronisław Kowalski, zast. przew. prezes Andrzej Bajda. Członkowie: prez. Fesser, radca Szmigiel, zast.: sekr. Janik i radca dr Grotowski.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono preliminarz budżetowy na okres od 1 grudnia br. do 31 kwietnia 1939 r. Preliminarz ten po stronie dochodów i wydatków przewiduje kwotę

7.724.800 ZŁOTYCH.

Na dochody składają się: świadczenia z tytułu ofiar w kwocie 4 283 500 zł, dotacje Ogólnopolskiego Komitetu w gotówce i naturze — zł 2.026.000, dotacja Skarbu Śląskiego — 825.000 złotych i dotacja samorządu zł 200.000.

W rozchodach preliminarz przewiduje łącznie: kwotę zł 5.716.000 na pomoc dla bezrobotnych w gotówce i w naturze, zł 702 000 na pomoc dla dzieci rodziców bezrobotnych, dotacja dla Ogólnopolskiego Komitetu 40.000 ton węgla wartości zł 800.000.

Na koszta administracyjne preliminarz przeznacza zł 28.093 oraz na nieprzewidziane akcje zł 88.407.

W wolnych wnioskach zabrał m. in. głos sekretarz generalny C. Z. G. b. poseł Stańczyk, który opowiedział się za ustawowym uregulowaniem sprawy pomocy bezrobotnym.

P. Wojewoda zabierając ponownie głos przypomniał, że sprawa ta dyskutowana była na ostatnim zebraniu, a powzięte wówczas rezolucje przesłano kompetentnym czynnikom P. Wojewoda zwrócił jednak uwagę, iż gdyby nawet pomoc dla bezrobotnych uregulowana była ustawą, byłoby obowiązkiem społeczeństwa zorganizować akcję społeczną, która ma wielkie znaczenie z punktu widzenia moralnego i praktycznego.

W końcu swego przemówienia P. Wojewoda zaapelował jeszcze raz do zebranych, aby dołożyli wysiłku w tym kierunku, by cała akcja wydała jak najlepsze wyniki.

Nie ulega wątpliwości, że podjęta akcja, której szczegóły zostaną podane w najbliższym czasie do wiadomości publicznej, zostanie przyjęta przez ogół obywateli z należytą oceną jej znaczenia.

†

W nocy z dnia 3 na 4 listopada 1938 r. zmarł po ciężkiej chorobie, długoletni członek rady miejskiej i obywatel miasta Bierunia Starego 3413

ś. p. Wincenty Dudek

w wieku 48 lat.

Jego szczery i dobry charakter jak też i zasługi położone w zgodnej współpracy dla dobra miasta pozostaną na długo w pamięci.

Za Magistrat i Radę Miejską
Piprek, burmistrz

Węgierscy skauci — piloci
dziękują polskiemu harcerstwu

Na ręce przewodniczącego Związku Harc. Polskiego P. Wojewody dr Grażyńskiego wpłynęło pismo od węgierskich skautów — lotników nast. treści:

„Węgierscy skauci lotnicy dziękują Ci najserdeczniej za gotowość i ofiarność, która umożliwiła 9 skautom wyszkolenie szybowcowe, zaś 2 wyszkolenie motorowe w Polsce. Wiemy doskonale jakie ofiary musiał ponieść ZHP i LOPP. dając wyszkolenie motorowe i bezsilnikowe węgierskim lotnikom. W tym miejscu musimy podkreślić, że Związek i L. O. P. P. nie tylko przyczyniły się przez wyszkolenie praktyczne węgierskich lotników, ale poza praktyczną pomocą dały tyle dowodów miłości, przebywającym w Polsce skautom, że stali się oni po powrocie najlepszymi harcownikami polsko-węgierskiej przyjaźni.

Niech Bóg Wszechmogący błogosławi braciom Polakom za wszystko dobre co dla nas uczynili i dla nas czynią.

Z głębokim szacunkiem pozostajemy

(—) Dr. Antoni Papp, prezes (—) Hugon Ulbrich, wiceprezes. Hr. Wł. Teleky, kier. wydz. lotniczego".

ATRI

to wyborowa czekolada deserowa i mleczna firmy **A. Piasecki S. A.**

Każdy nabywca tej czekolady znajdzie w tabliczce kartkę z objaśnieniem, jak można otrzymać powieść

F. A. Ossendowskiego „Pierścień z krwawnikiem" 2890

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Dla naszych najmilszych —

jedynie znane suchary ERMA ze składu głównego piekarni mechanicznej

Maks Marticke, Katowice

ul. 3-go Maja 74.

Wybory

WIECE PRZEDWYBORCZE W ŚWIĘTOCHŁOWICKIM

W dniu 3 listopada odbyły się dwa wielkie wiece przedwyborcze w Piekarach Śl. w dzielnicy piekarskiej w sali p. Gruszki przy udziale około 1500 osób. W dzielnicy szarleyskiej w sali p. Kubańskiego z udziałem około 1000 osób. Na wiecu przemawiali pp. kandydaci Zejer, Bartuś, Pietrzak i naczelnik gminy poseł Płonka. Zebrani stwierdzili, że wybory obecne mają zadokumentować siłę i jedność narodową. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób wstrzymują się od obowiązku obywatelskiego, zebrani oświadczają, że uważać ich będą za jednostki aspołeczne i za szkodników siły państwowej.

KAMPANIA PRZEDWYBORCZA W PSZCZYŃSKIM.

W okresie przedwyborczym odbyło się w powiecie pszczyńskim kilkadziesiąt zebrań i wieców O. Z. N. przy licznym udziale ludności, która coraz bardziej wykazuje pełne zrozumienie dla idei zjednoczenia narodowego i zgodnej pracy wszystkich dla pomnożenia potęgi własnego Państwa.

Serią wieców i zebrań przedwyborczych zamknięta została w ostatnich dniach wiecami w Mikołowie, Piasku, Wesołej Chełmie Wielkim i Krasowach z udziałem kandydatów poselskich. Ludność tych gmin gromadnie przybyła na wiece i zamanifestowała swe pozytywne nastawienie wobec czynników rządzących. Powiat pszczyński staje u urny wyborczej dobrze przygotowany.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO W NIKISZOWCU.

W Nikiszowcu odbyło się pod przewodnictwem p. Salka prezes O. Z. N. zebranie prezesów miejscowych towarzystw gminy Janów w sprawie omówienia obchodu 20-to lecia Niepodległości. Na zebranie stawili się wszyscy p. prezesi bez względu na przekonania polityczne. Po omówieniu programu obchodu święta Niepodległości, zabrał głos p. Dryś, omawiając nasze 20-letnie życie państwowe. W końcu przemówienia zaapelował mówca do zebranych aby wszyscy 6 listopada stanęli do urny wyborczej i przez to pokazali naszą siłę i prawdziwe zjednoczenie.

Zażarte walki nad Ebro

SALAMANKA. Komunikat powstańczej kwatery głównej z 2 listopada: Wojska powstańcze poczyniły dalsze znaczne postępy na froncie Ebro przezwyciężając na wszystkich prawie odcinkach rozpaczliwy opór nieprzyjaciela. W ręce ich wpadły ważne, ze strategicznego punktu widzenia, pozycje na północny wschód od Sierra Pandols oraz miejscowość Mora de Sbro. Kilka mostów nieprzyjacielskich nad Ebro znajduje się w zasięgu ognia artylerii powstańczej. Oddziały rządowe, cofające się, pozostawiły na polu bitwy **przeszło 200 zabitych, wielu rannych oraz znaczne zapasy materiału wojennego.**

W akcji bojowej wojsk powstańczych wzięło wybitny udział lotnictwo, prócz tego stoczyło ono szereg walk powietrznych, **strącając 13 samolotów nieprzyjacielskich.** Powstańcze samoloty bombardujące obrzuciły bombami obiekty wojskowe w Walencji, Alicante i Tarragone.

Działalność lotnictwa rządowego ograniczyła się w ostatnich trzech dniach wyłącznie do **bombardowania miast nie posiadających obiektów wojskowych.** Ofiarą tych ataków lotniczych padły miasta Illesons, Toledo i Talavera, gdzie bomby samolotów rządowych zrzucono przeważnie na dzielnice robotnicze. **Spowodowały one liczne ofiary, zwłaszcza wśród kobiet i dzieci.**

BOMBARDOWANIE MADRYTU.

MADRYT. Podczas wczorajszego ostrzeliwania Madrytu przez artylerię gen. Franco **padło 15 zabitych i 34 rannych.** Dwa pociski uszkodziły gmach ambasady amerykańskiej, *zaś jeden trafił w budynek poselstwa* holenderskiego. 7 zabitych i wielu rannych pociągnął za sobą wybuch pocisku w jadalni „międzynarodowej czerwonej pomocy" (t. zw. „mopr'u"). Ostrzeliwanie artyleryjskie Madrytu trwało do godz. 21 do 2 w nocy.

WALENCJA. W czasie wczorajszego bombardowania Kartageny zginęło 20 osób a 60 odniosło rany.

UJŚCIE EBRO W RĘKU GEN. FRANCO.

BILBO. Wojska gen. Franco, które we środę obsadziły miejscowość Pinell, dotarły w ciągu czwartku do ujścia rzeki Ebro.

Sprawa Bestrzyńskiego i Sikorskiego
w Sądzie Najwyższym

WARSZAWA (tel. wł.) W Sądzie Najwyższym w Warszawie rozpatrywany był proces ciągnący się od lat już na tle niefortunnego kupna gruntu pod budowę domów funduszu ubezpieczeniowego w Katowicach.

Po nabyciu gruntów tych okazało się, że są one całkowicie niezdatne pod zabudowę. Ubezpieczalnia wytoczyła proces poprzedniemu właścicielowi przemysłowcowi Bestrzyńskiemu, **żądając 1 i pół miliona złotych odszkodowania.**

Gdy powództwo to zostało oddalone — wszczęto dochodzenia karne, w wyniku którego Bestrzyński stanął pod zarzutem podżegania do przestępstwa szefa policji budowlanej radcy Sikorskiego.

W pierwszej instancji obu uniewinniono, **w drugiej zaś sąd apelacyjny w Katowicach skazał Bestrzyńskiego na 10 miesięcy, a Sikorskiego na 15 miesięcy więzienia.**

Przeciwko temu wyrokowi obrońca oskarżonych wniósł skargę kasacyjną. **Sąd Najwyższy uwzględnił kasację i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.**

W Palestynie nadal padają trupy

JEROZOLIMA. Wczoraj oddział brytyjski **stoczył w okolicach Haify walkę z powstańcami aarbskimi,** ostrzeliwującymi osiedla żydowskie. 6 powstańców poległo. Dziś na bazarze w Jerozolimie przedwcześnie wybuchła bomba w ręku arabskiego terrorysty, który poniósł śmierć na miejscu. **Arabski strajk protestacyjny trwa.** W m. Samakh w Galilei doszło do demonstracji. Proklamowano stan wyjątkowy.

W przyszłym tygodniu przybędą do Palestyny dalsze posiłki, w postaci 1200 funkcjonariuszy policyjnych. Ubiegłej nocy ostrzeliwano urzędy policyjne w Tulkarem i Ramleh oraz stację kolejową w Raselain. Na północnym obszarze Palestyny przeprowadzane są w dalszym ciągu operacje wojskowe. W okręgu Samaria aresztowano całą ludność męską wsi Sileh w liczbie 600 Arabów. Począwszy od 1 listopada wzmożona została kontrola ruchu kołowego i pieszego na całym obszarze Palestyny.

Siewcy zamętu muszą raz na zawsze zniknąć z powierzchni życia polskiego. Wszyscy do urn wyborczych!

POLSKA KAPLICA W SZEWENINGEN.

HAGA. W malowniczym porcie Szeweningen pod Hagą odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia kapliczki dla marynarzy polskiego. Kapliczka znajduje się w samym sercu portu rybackiego Szeweningen. W ołtarzu umieszczono piękną reprodukcję Matki Boskiej Częstochowskiej, dar pani ministrowej Babińskiej.

Jak odbywa się głosowanie?

Wszystkie przedwstępne formalności wyborcze zostały już dokonane. Mamy ustalonych kandydatów na posłów. W sumieniach swych zdecydowaliśmy już, którzy dwaj spośród tych kandydatów najlepiej się nadają do piastowania odpowiedzialnego mandatu poselskiego, największe wniosą wartości do nowego Sejmu. Pozostaje nam tylko wybór dokonany już w sumieniach wyrazić w akcie głosowania, iść w niedzielę dn. 6 listopada do właściwej komisji wyborczej i złożyć swój głos.

A oto kilka informacji o przebiegu samego aktu głosowania.

Wyborca przystępujący do głosowania, który stanął przed komisją, wymienia swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protokół sprawdza czy wyborca ten wymieniony jest w spisie, poczem przewodniczący komisji daje wyborcy kartę do głosowania, oraz kopertę urzędową. **Do głosowania bowiem mogą służyć tylko i wyłącznie karty, opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej.**

Z kartą do głosowania udaje się wyborca za zasłonę, gdzie wypełnia kartę, stawiając kreski przy nazwiskach dwóch wybranych przez siebie. **Jeśli wyborca odda kartę bez kreski — uważa się, że głosuje on na dwóch pierwszych kandydatów.** Po zrobieniu kresek wyborca wkłada kartę do koperty i nie zaklejając jej zbliża się do stołu, wręcza kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny. Jednocześnie dwaj członkowie komisji, mający przed sobą spisy wyborców, notują obok nazwiska wyborcy, że oddał on swój głos.

Przewodniczący oraz członkowie komisji mogą przed oddaniem przez wyborcę głosu zażądać ustalenia jego tożsamości. Rzecz jasna, że dostatecznym stwierdzeniem tożsamości wyborcy jest **nie tylko przedstawienie dowodu osobistego, czy też paszportu, ale również innych dokumentów, jak dowodów wojskowych, karty na broń, legitymacji Ubezpieczalni Społecznej itp.** — Wyborca nie posiadający wystarczającego dokumentu może się powołać **na świadectwo dwóch wiarogodnych osób, znanych komisji.** Uchwała komisji, zapadła większością głosów, w sprawie tożsamości wyborcy — **jest ostateczna.**

Wyborcy ułomni, a więc ociemniali, sparaliżowani itp. mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną. Muszą oni jednak zjawić się osobiście w komisji, a następnie mogą się wyręczyć taką osobą zaufaną przy składaniu głosu.

Przez cały czas głosowania, t. j. od chwili rozpoczęcia głosowania aż do ustalenia wyniku w lokalu wyborczym powinni być obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji, lub ich zastępcy. Ponadto podczas aktu głosowania i ustalenia jego wyników mogą być obecni mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym na obwód przez każdego z kandydatów na posłów. Taki mąż zaufania ma prawo oglądać karty do głosowania i kwestionować je, być obecnym przy opakowaniu i opieczętowaniu akt wyborczych, wreszcie ma prawo zgłaszać uwagi do protokółów lub przesyłać je do okręgowej komisji wyborczej.

Obowiązkiem przewodniczącego komisji jest wydanie takich zarządzeń by głosowanie szło szybko, sprawnie. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej może usunąć z lokalu każdego, kto nie stosuje się do wydanych zarządzeń porządkowych, nie pozbawiając go w miarę możności prawa oddania głosu.

W dniu głosowania nie wolno wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek ani też w inny sposób agitować tak wewnątrz, jak i nazewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 metrów. Nie wolno również wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub w czynnościach wyborczych.

Każdy wyborca pamiętać musi, że punktualnie o godz. 21-ej przewodniczący komisji zarządza zamknięcie lokalu wyborczego i że po tej godzinie mogą głosować jeszcze tylko ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu przed jego zamknięciem.

Nie wyrywaj SIWYCH WŁOSÓW
gdyż przywróci Ci dawny kolor, połysk i miękkość za pomocą odsiwiacza
ORIENTINE
PARFUMERIE D'ORIENT S.A. WARSZAWA

Dzień polityczny w świetle prasy

NIEZAŁATWIONA SPRAWA

Decyzja wiedeńskiego arbitrażu załatwiła jedynie sprawę żądań Węgier w odniesieniu do terytoriów etnicznie węgierskich. Pozostała jednak w dalszym ciągu niezałatwiona sprawa pozostałej części Rusi Podkarpackiej. Rządy arbitrujące — pisze „Polska Zbrojna" —

„Przez fakt niepodniesienia sprawy gwarancyi dla pozostałego terytorium republiki czeskosłowackiej uznały, iż zagadnienie to można uważać za otwarte i że oba rządy nie przeciwstawiają się swobodnemu wypowiedzeniu się ludności podkarpackiej co do przyszłej przynależności państwowej pozostałej części kraju. Należy podkreślić, że przez fakt przyznania Ungvaru (Użhorodu) i Munkacza Węgrom, gospodarczy interes ludności leży w przyłączeniu się do Węgier. Wszelkie koncepcje ponadto, zmierzające do odbudowania dawnej struktury Małej Ententy i wykorzystania Rusi, jako pomostu pomiędzy Rumunią a Czechami, stają się nieaktualne, gdyż pozostający na razie jeszcze w obrębie Czechosłowacji teren karpatoruski, bardzo górzysty, nie daje prawie żadnych widoków ustalenia po przez to terytorium normalnych arterii komunikacyjnych."

W tej samej sprawie „Express Poranny notuje następujące uwagi:

„Czymże będzie Ruś, po odłączeniu południowej jej części, przyznanej Węgrom?

Będzie dziwolągiem, jakiego świat jeszcze nie widział, pozbawionym kolei, dróg i większych miast. Będzie niesławnym koniuszkiem obciętego ze wszystkich stron ogórka, wiszącym w próżni ogonem gąsienicy...

Rząd imci Wołoszyna, wobec utraty wszystkich większych miast, rezydować chyba będzie w jakiejś drewnianej chałupie, a podróżować będzie do nowej „stolicy" na osłach, czy innych zwierzętach jucznych.

Jest więc oczywiste, że twór ten nie jest do utrzymania. Ta ślepa kiszka, szerokości 40—60 klm. odcięta wysokimi górami od Słowacji, istnieć nie może.

Ponieważ zaś ludność karpatoruska, zdając sobie sprawę z tragicznych skutków pozostawania pod panowaniem czeskim, chce wrócić do Węgier, utrzymanie jej w państwie czeskosłowackim byłoby pogwałceniem zasady samostanowienia."

„Kurier Warszawski" stwierdzając, że przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Węgier jest koniecznością — zwłaszcza wobec przyznania Węgrom Użhorodu i Munkacza — pisze:

„Sprawa przybiera taki obrót, że Polska musi wobec niej zająć postawę czynną. Rząd zaś praski swym zachowaniem się na Rusi wciąga Polskę dziś już wręcz bezpośrednio do sprawy losu tego kraju. Mianowany tam niedawno rząd Wołoszyna organizuje zupełnie wyraźnie dywersję antypolską mającą zagrozić spokojowi na naszych terenach pogranicznych. Jest to akcja, której żadne państwo znosić nie może. Szczególnie dziwne jest to w sześwianin z wybitną powściągliwością, jaką wykazaliśmy załatwiając onegdaj sprawę Czadeckiego, Spiszu i Orawy."

DROGA LUDZI ZGRANYCH

Na marginesie trwającej się dyskusji na temat sławetnego zebrania przywódców partyjnych w dniu 1 października pisze „Kurier Poranny":

„Trudno o bardziej ponury dowód powstawania w atmosferze partyjnej defetystycznej psychozy czyhania na chwile słabości państwa i narodu. Partie, które zeszły na drogę negacji i bojkotu, żyją, jak się zdaje, już tylko przagnieniem, może często podświadomym, klęsk, jakie mogłyby spaść na kraj. W klęskach ogólnych bowiem widzą możliwość „odegrania się".

Małoduszność, jaka wyziera z każdego szczegółu niezwykłej historii zebrania w willi Frascati, wyraża się ponad to w rażącej dysproporcji, zachodzącej między bojowością partii wobec faktycznych czy urojonych ich wrogów wewnętrznych, a ich następliwością wobec przeciwności i niebezpieczeństw zewnętrznych. Na wewnątrz „nieustraszoną" wojowniczość, buńczuczność, „trwanie" przy partyjnych formułkach, dziwaczny „upór" w bronieniu papierowych reduit ghetta. Na zewnątrz natomiast, wobec obcego nieprzyjaciela, gotowi są natychmiast się cofnąć, odwołać mocniejsze uderzenie uderzyć w pokorę i pójść na kompromis oraz ustępstwa. Wobec wroga zewnętrznego nie ma „bojkotu", natomiast i tu wyraża się skłonność do bierności i wygody. Napięcia walki z przeciwnościami zewnętrznymi panowie przyjmowani przez p. Zdzisława Lubomirskiego, jakoś nie wytrzymali nerwowo i psychicznie.

Rzecz cała — na szczęście — nie udała się, okazała się zbyteczna. Przeistoczyła się w groteskę, która jedynie okrywa wstydem, a wśród innych budzi wesołość i niesmak."

Niesławna dywersja

Sprawa konferencji przywódców stronnictw opozycyjnych w dniu 1 października jest w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji. Uczestnicy niesławnej dywersji, widząc całkowite przekreślenie ich pozycji przez zwycięski pochód sukcesów polskiej polityki państwowej, próbują obecnie wstydliwie pomniejszać wagę swego wystąpienia. Sypią się zatem „sprostowania", które niczego nie prostują, a przeciwnie: uzupełniają poprzednie informacje „Gazety Polskiej" nowym materiałem.

Faktem niezaprzeczonym przez żadnego z uczestników tej partyjnej „konfederacji strachu" jest, że w dniu, w którym cała Polska z uwagą i spokojem oczekiwała rozwoju wypadków, mając pełne zaufanie do kierunku polskiej polityki zagranicznej i postanowień najwyższych w Polsce czynników, manifestując swoją jedność z armią stojącą na granicy polsko-czeskiej — na zaproszenie p. Zdzisława Lubomirskiego zeszli się w jego mieszkaniu przywódcy stronnictw opozycyjnych, biadali nad sytuacją i projektowali interwencję u Pana Prezydenta za cofnięciem się Polski z zajmowanego w sprawie Śląska Zaolzańskiego stanowiska. Tego faktu nikt nie zaprzeczył, chociaż uczestnicy tej sławetnej imprezy próbują teraz swoje grzechy wybielać.

Na te nic nie prostujące „sprostowania" odpowiada „GAZETA POLSKA" zestawieniem trzech pytań:

1) Jaki był charakter i skład narady? — Wszyscy prostujący stwierdzają jednomyślnie, że była ona „prywatna" i — broń Boże — nie była konferencją „sztabów partyjnych". Zbudowany tymi oświadczeniami czytelnik kontroluje jeszcze raz zebrane wiadomości i przekonuje się, że jednakże... w naradzie brali udział przywódcy P. P. S. i Endecji, Stron. Ludowego, Frontu Morges i Lewiatana. Czyżby bowiem pp.: Berezowski i Niedziałkowski, Ładoś i Strassburger, Popiel, Młynarski itd. zeszli się byli u p. Z. Lubomirskiego na bridge'a, czy też na herbatkę tańcującą? W wyjaśnieniach zresztą samego gospodarza czytamy wyraźnie, że „większość... należąca do kategorii, którą „Gazeta Polska" nazywa „przywódcami partyjnymi" stała na stanowisku...". A więc jednak: byli przywódcy partyjni, były debaty i była jakaś większość, czyli liczenie albo ważenie głosów... Ładne zebranie „prywatne" i „informacyjne", jak czytamy w sprostowaniach.

2) Jaki był temat narady? — Zarówno z wyjaśnień organu Endecji, jak i z listu p. Z. Lubomirskiego wynika jasno, że chodziło o „interwencję u Pana Prezydenta" w związku z „sytuacją zewnętrzną".

3) Jaki był wynik narady? — Czy doprawdy, „większość... przywódców partyjnych", jak pisze p. Lubomirski, uznała interewencję za niewskazaną. Byłoby też ciekawe dowiedzieć się, czy ta większość uformowała się przed wiadomością o przyjęciu przez Pragę polskiego ultimatum, czy też... nieco później?"

A zatem jest prawdą — jak pisze „GAZETA POLSKA", że

„w momencie, kiedy cały naród stał w zwartej gotowości w rządem i armią, gdy rzucona została na szalę cała materialna i moralna siła Polski w sprawiedliwej i słusznej sprawie — książę Lubomirski nie miał innej troski jak tylko gromadzić u siebie wszystkie ułyony „gasnącego światła", aby się zaś nowić czy też nie znajdzie się możliwość wszczęcia trwożliwego tumultu i zarąbienia na odwrót. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że tematem obrad pod laską książęcą było nie co innego jak ostra — w tym właśnie momencie — krytyka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej, jak wzajemne straszenie się klęską. Z oświadczenia sen. Lubomirskiego wynika również, że na porządku dziennym był wniosek interwencji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku odwrotu z obranej drogi.

Jeśli tego rodzaju postępowanie, w chwili dzielącej postawienie przez Państwo ultimatum od przyjęcia tegoż ultimatum przez stronę przeciwną, chce ktoś przedstawić jako niewinne zebranko natury prywatno-towarzyskiej — to jest śmieszne i nieudolne wykręcanie się sianem i zawracanie głowy. Rzecz jest prosta: chciała baba ugryźć tylko nie zdążyła zębów założyć. A stare, niegdyś groźne kły i siekacze dawno wytrącone, z prawej strony — w r. 1926, a z lewej — w 1930".

Przywódcy partii politycznych jeszcze raz wykazali swoją całkowitą obcość w społeczeństwie polskim. Żyją w nim, wydaje im się nawet, że „przywodzą masom", a w rzeczywistości nie tylko nie reprezentują nikogo po za małą garstką „sztabowców" partyjnych, ale nie mają nawet podstawowego wyczucia dążeń i tęsknot tych mas. Nie mając faktycznego związku z Narodem, prowadzą małą politykę konferencyj, protestacyjnych interwencji itp., a życie obok nich przechodzi... Podzielamy tu w stu procentach ciętą opinię „Gazety Polskiej":

„Niebywałą gaffą polityczną było zwołanie tej sławetnej konferencji; usiłowaniem przestępstwa przeciw interesom Państwa były jego obrady. Jesteśmy przekonani, że najcięższą, a natychmiastową karą dla uczestników tej imprezy był głęboki wstyd, który musieli przeżyć w chwili, gdy się dowiedzieli o wspaniałym triumfie tej polityki, którą przed chwilą tak wymownie potępiali i nad sposobami załamania, której radzili. Jakże się musieli czuć ci panowie, gdy po rozejściu się z gościnnego lokalu patrzyli z okien swych salonów i gabinetów na rozradowane twarze, na entuzjazm ulic Warszawy, na zdrową i piękną radość narodu, który w słuszną sprawę swoją wierzył i walki o nią się nie bał."

Na zdjęciu podobizna gen. Franc. Haldera, nowego szefa Sztabu Generalnego armii niemieckiej.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Plantacja buraków cukrowych przez małorolnych

Dochodowość drobnych gospodarstw rolnych, nader licznych na Śląsku, jest naogół niepomiernie niska. Jest to objaw wielce niepożądany z punktu widzenia interesów ogólno-gospodarczych, a przede wszystkim samych właścicieli tych gospodarstw, dlatego też winni oni wykorzystać każdą możliwość podwyższenia dochodu ze swoich warsztatów pracy. Taką możliwość daje, przy zapewnionym zbycie, plantacja buraków cukrowych, której warunki w kampanii 1939-40 r. są następujące:

Przeciętna cena za 1 q buraków A i B wynosi: a) przy dostawie wagonowej, franco wagon stacja załadowcza, zł 3, b) przy dostawie furmankami bezpośrednio do cukrowni — zł 3.50

Oprócz zapłaty w gotówce daje cukrownia Plantatorowi: od 1 q buraków: a) za niewielką opłatą — 0,12 kg. cukru kryształowego, b) bezpłatnie 50 kg wysłodków, 0,5 kg melasy i nasienie w ilości 14 kg. na 100 q buraków oraz c) zwrotem kosztów załadowania i przewozu — wapno defekacyjne.

Zgłoszenia na omówione plantacje przyjmuje Cukrownia Chybie bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Śląskiej Izby Rolniczej, organizacyj powiatowych i kółek rolniczych. (o)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rolnictwo zaolzańskie wchodzi do polskiego organizmu gospodarczego

(G) **Z inicjatywy Cieszyńskiego** Towarzystwa **Rolniczego na Zaolziu oraz Śląskiej Izby** Rolniczej **odbyła się w Cieszynie konferencja**, poświęcona omówieniu **zagadnień**, dotyczących rolnictwa zaolzańskiego. Wzięli w niej m. in udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z naczelnikiem wydziału organizacji rolnictwa — p. Kałubą i naczelnikiem wydziału zbytu produktów rolnych, p. Wiszniewskim, na czele. Poza przedstawicielami Ministerstwa **Rolnictwa i R. R. w konferencji** tej brał udział delegaci Śląskiej Izby Rolniczej, wydziału rolnictwa i r. r. w urzędzie wojewódzkim w Katowicach. Związku Śląskich Rolników oraz reprezentanci organizacji społecznych i rolniczych na Śląsku Zaolzańskim

Celem konferencji było zapoznanie przedstawicieli władz i organizacji krajowych ze stosunkami i warunkami pracy rolnictwa i organizacji rolniczych na Śląsku Zaolzańskim, a z drugiej strony reprezentanci Śląska Zaolzańskiego zaznajomili się z pracami władz polskich w dziedzinie rolnictwa oraz działalnością wiejskich organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych na terenie Rzplitej.

Wśród tematów, jakie zostały na konferencji tej omówione, należy wymienić zagadnienia ustroju organizacji rolniczych i spółdzielczych na Śląsku Zaolzańskim oraz wejście spółdzielni rolniczo-handlowych i mleczarskich z tamtejszego terenu w stosunki organizacyjne i gospodarcze ze spółdzielniami innych ziem Polski. Omówiono również sprawę uporządkowania stosunków w handlu zbożowym za Olzą na tle pozostałości czeskiego monopolu zbożowego, a w związku z daleko posuniętą intensyfikacją gospodarki rolnej na tamtejszym terenie poruszono zagadnienie cen nawozów sztucznych, których wysokość jest jednym z najbardziej aktualnych zagadnień dla rolnictwa zaolzańskiego. W dziale urządzeń rolnych omówiono uregulowanie stosunków prawnych i likwidację serwitutów pastwiskowych w związku z zagadnieniem gospodarki na halach i spółkach szałasowych.

Wreszcie uczestnicy konferencji zapoznali się z działalnością większych warsztatów przemysłowo-rolnych na Śląsku Zaolzańskim, m. in. z działalnością mleczarni państwowej w Cieszynie, wyrabiającej również proszek mleczny i kazeinę, oraz olejarni w Mostach.

W rezultacie przeprowadzonych obrad postanowiono rozpocząć pracę w kierunku zespolenia organizacji rolniczych zaolzańskich z odpowiednimi organizacjami w kraju oraz uchwalono wnioski, dotyczące konieczności otoczenia tamtejszego rolnictwa specjalną opieką dla umożliwienia mu wejścia bez wstrząsów do polskiego organizmu gospodarczego.

Obroty handlowe z krajem sudeckim

W związku z przyłączeniem do Rzeszy Niemieckiej obszaru sudeckiego ministerstwo skarbu ostatnio poleciło urzędom celnym ażeby przy przywozie towarów, pochodzących z obszaru sudeckiego, jak i przy wywozie towarów do tego obszaru, zgłoszonych do ostatecznej lub warunkowej odprawy celnej po dniu 26. 10. 1938 r., wymagały przedstawienia świadectw rozrachunkowych, wydawanych przez Polski Instytut Rozrachunkowy na przywóz względnie na wywóz, stosując to samo postępowanie, które właściwe jest przy przywozie towarów z Niemiec lub wywozie do Niemiec.

Przedstawienia świadectwa rozrachunkowego na przywóz powinny urzędy celne wymagać bez względu na okoliczność czy towar odprawiany jest na podstawie pozwolenia na przywóz z Niemiec czy też z Czechosłowacji W stosunku do towarów, pochodzących z obszaru sudeckiego, które zostały już wydane do wolnego obrotu, nie powinny urzędy celne wymagać przedstawienia świadectw rozrachunkowych. To samo dotyczy towarów wywiezionych już do obszaru sudeckiego przed wprowadzeniem w życie niniejszego zarządzenia.

Od dnia 27. 10. 1938 r., pozwolenia ministerstwa przemysłu i handlu na przywóz towarów z Niemiec służą również jako pozwolenia na przywóz towarów z obszaru sudeckiego. Przywóz towarów, pochodzących z obszaru sudeckiego odbywa się na podstawie wydanych przez ministerstwo przemysłu i handlu pozwoleń przywozu z Czechosłowacji, o ile pozwolenia takie zostały wydane przed dn 27. 10. 1938 r. — aż do wygaśnięcia tych pozwoleń. Pozwolenia na przywóz z Czechosłowacji, wydane po dniu 27 10 1938 r nie mogą służyć za podstawę do przywozu towarów pochodzących z obszaru sudeckiego.

Obrót handlowy polsko-czesko-słowacki

(G) Obrót handlowy Polski z Czecho-Słowacją za rok 1937 wyniósł 43.969 tys. zł. w przywozie i 51.949 tys. zł w wywozie.

W okresie styczeń — lipiec r. b. przywóz z Czecho-Słowacji do Polski wyniósł 27.198 tys zł, co stanowi wzrost o 3 miln zł w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Wywóz natomiast wyniósł 21.4441 tys. zł, wykazując spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 12 milionów złotych. Saldo więc ujemne dla Polski wyniosło 5.76 miln. zł. Zjawisko to między innymi przypisać należy zatamowaniu wywozu polskich surowców jak lnu, cynku i skór, wskutek ostatnich wypadków politycznych w Czecho-Słowacji.

Głównymi artykułami przywożonymi do Polski z Czecho-Słowacji były: gliny, koks, artykuły chemiczne i farmaceutyczne, skóry i futra, surowce i wyroby włókiennicze, celuloza, wyroby ceramiczne i szklane, wyroby metalowe, samochody itp.

Natomiast z Polski do Czecho-Słowacji wywoziliśmy wytwory roślinne i zwierzęce, wyroby pochodzenia mineralnego, chemikalia, wyroby włókiennicze, drewno i inne.

Onegdaj niemiecki minister spraw zagranicznych Ribbentrop i włoski minister hr. Ciano, jako arbitrzy w sporze terytorialnym czesko-węgierskim, po wysłuchaniu zainteresowanych stron, wydali znane już orzeczenie. — Na zdjęciu: moment podpisywania orzeczenia arbitrażowego w Wiedniu przez ministra Ribbentropa i hr. Ciano.

Kronika gospodarcza

Krajowa

OŻYWIENIE W PORCIE GDAŃSKIM.

(G) W porcie gdańskim zaznaczyło się w ostatnim czasie generalne ożywienie. Przede wszystkim wzmógł się poważnie eksport zboża i węgla, ruszył też węgiel bunkrowy. Słabiej natomiast przedstawia się przeładunek drzewa oraz import ogólny.

Bardzo znacznie wpływa na ożywienie ruchu portowego nowe uregulowanie ruchu towarowego pomiędzy Polską, Jugosławią, Węgrami i Rumunią co do transportów towarowych do portów Gdynia i Gdańsk. Cyfra statków, które weszły do portu gdańskiego w czasie od 22 do 29 października, podniosła się z 132 do 145, a wychodzących w tymże okresie tygodniowym z 125 do 143.

POKAZ POLSKIEGO PRZEMYSŁU SPORTOWEGO W LONDYNIE.

(G) (ISKRA). Polski Związek Narciarski przystępuje do zorganizowania w Londynie pokazu polskiego przemysłu sportowego i działów pokrewnych, który może mieć doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju polskiego eksportu.

Pokaz obejmuje artykuły tylko najwyższego gatunku i wyłącznie produkcji polskiej z dziedziny przemysłu narciarskiego (deski, wiązania, okucia, kije, smary itd.), ekwipunku (plecaki, namioty, naczynia metalowe i inne), ubrania (kostiumy narciarskie, buty, rękawiczki i inne) oraz artykułów związanych z narciarstwem, głównie z branży spożywczej, np. czekolada, konserwy mięsne, owocowe i inne.

OZIMINY DOBRZE KIEŁKUJĄ.

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, siewy zbóż ozimych wszędzie zostały już zakończone. Wschody i wzrost ozimin, dzięki odpowiedniej ilości wilgoci w glebie oraz dość ciepłej pogodzie, następowały szybko, tak, że obecnie przedstawiają się dobrze. Bardzo dobrze udały się poplony, które na mocniejszych glebach tak silnie wyrosły, że wielu rolników napotykało na trudności techniczne z zaoraniem ich.

STAN PRYSZCZYCY W PIERWSZEJ POŁOWIE PAŹDZIERNIKA R. B.

(G) Według danych ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w okresie od 1 do 15 października r. b. zarejestrowano 8.819 ognisk pryszczycy. Z tego na Śląsku przypadało 168 ognisk. Po odjęciu ognisk wygasłych na dzień 15 października pozostało 6.556 ognisk tej zarazy. Ogółem w dniu 15 października r. b. pryszczyca istniała na terenie 14 województw i 173 powiatów w 56.187 zagrodach. Ponieważ 1 października zarazą było objętych 65.072 zagród, przeto stwierdzić można **dalszy spadek nasilenia zarazy o 10,6 proc.**

Zagraniczna

PLANOWOŚĆ W ROLNICTWIE CZESKIM.

(G) Rząd czechosłowacki opracowuje obecnie szereg projektów, związanych z gruntowną reorganizacją na odcinku rolniczym. Zmiany te pójdą w kierunku wydatnego pogłębienia polityk interwencyjnej i planowej w rolnictwie czeskim. W tym celu przeprowadzona zostanie reorganizacja produkcji młynarskiej. W młynarstwie rozszerzony będzie zakaz budowania i uruchomiania nowych młynów. Jednocześnie rząd dążyć będzie do tego, aby istniejący obecnie monopol objął również cały obrót mąką.

Dalszym wreszcie krokiem w tej dziedzinie będzie realizacja monopolu hodowlanego, który skoncentruje cały obrót bydłem. Monopol ten wzorowany będzie na istniejącej organizacji monopolu zbożowego.

Jako motyw tej akcji wysuwane jest m. in. sąsiedztwo Niemiec, które, jak wiadomo, na odcinku rolnictwa prowadzą gospodarkę planową W szczególności musi to interesować rolnictwo czeskie, ponieważ mogłoby się wydarzyć, że przy zmienionych stosunkach mały przedsiębiorca nie mógłby dotrzymać kroku większemu.

ZARZĄDZENIA RZĄDU CZESKIEGO.

(G) Rząd czeski postanowił, że artykuły wyprodukowane na obszarze Sudetów, będą wpuszczane na obszar celny Czecho-Słowacji bez cła Posunięcie to, które ma charakter tymczasowy, ma na celu uniknięcie wstrząsów, zważywszy że szereg zakładów produkcyjnych został oddzielony nową granicą od źródeł surowców, względnie zakładów dalszej przeróbki.

Na tej podstawie doszło do porozumienia między Czechosłowacją a Niemcami w sprawie bezcłowego przywozu węgla z rejonu Brüx dla kolei czeskich.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 4 listopada 1938 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon Katowice przy dostawie bieżącej

CENY ORIENTACYJNE: Zboża: Pszenica jednor. czerwona szklista 21.25—21.75, jednolita 21—21.50, zbierana 20.50—21. Żyto 15.75—16. Jęczmień przem. 17—17.50, pastewny 16—16.50. Owies jednolity 17.50—18, zbierany 17—17.50. Kukurydza 20—20.50. Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—35 proc. 39—42, gat. I 0—50 proc. 36—38, gat. I-A 0—65 proc 34—35, gat. II 35—50 proc. 32—33, gat. II 35—65 proc. 31—32, gat. 50—60 proc. 24—25, gat. II-A 50—65 proc. 23—24, gat. II 60—65 proc. 22—23 gat. III 65—70 proc. 20—21, pastewna 12—13, razowa 0—95 proc. 28—29, żytnia gat. I 0—50 proc. 26.75—27.25, gat. I 0—65 proc. 25.50—26, gat. II 50—65 proc. 17—18, razowa 0—95 proc. 20.50—21.50. Mąka ziemniaczana superior 31—31.50. Otręby pszenne grube przem. stand. 11—11.50, średnie 9.25—9.75, miałkie 8.75—9.25, żytnie 8.50—9. Groch Wiktoria 32—35. Fasola biała 30—31, krasa 25—26, kolorowa 23—24. Wyka 20.50—21.50. Mak 78—80. Rzepak zimowy 43.50—44. Ziemniaki żółto-mięsne 4.75—5. Ziemniaki biało-mięsne 4.50—4.75. Pastewne i inne: Kuchy lniane 19.50—20, rzepakowe 13—13.50. Śrut sojowy 24.25—24.75, z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 13—13.50, słonecznikowy ekstrah. 34—36 proc 16.50—17, lniany 35—36 proc. 19—19.50. Słoma prasowana 4—4.50. Siano łąkowe 7—8. Siano koniczyna 8—9. — **Tendencja spokojna.** Ogólny obrót 2.130 ton.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Na Centralnej Targowicy w Mysłowicach spędzono od 25 do 31 października razem 2707 sztuk świerząt. Płacono w dniu 31 października za 1 kg żywej wagi (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) za: Stadniki pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 65—70, pełnomięsiste młodsze 55—65, mierne odżywione starsze 45—54; pełnomięsiste, wytuczone krowy i jałówki najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 70—78, starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy i jałówki 63—69, miernie żywione krowy i jałówki 57—62, licho odżywione krowy i jałówki 50—56; najprzedniejsze cielęta tuczone 85—95, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 75—84, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 66—74, liche ssaki 54—65; miernie odżywione skopy i owce za szt. 20 zł: Świnie tuczone ponad 150 kg żywej wagi 116—212, pełnomięsiste od 120—150 kg 111—115, pełnomięsiste od 100—120 kg 105—110, pełnomięsiste od 50—100 kg 95—104 groszy za 1 kg. — Przebieg targu: mało ożywiony, tendencja słaba.

Konjunktura gospodarcza:

WĘGIEL

(G) KATOWICE. PAT. W zbycie węgla na rynku krajowym nastąpiła w miesiącu październiku poważna poprawa **Znaczne zapotrzebowanie na węgiel opałowy nie mogło być w całości pokryte z powodu braku węglarek.**

Zbyt węgla dla celów przemysłowych kształtował się podobnie jak we wrześniu br W październiku Polska powiększyła jak wiadomo, swój przemysł węglowy o nowy okręg karwiński przez objęcie Śląska Zaolzańskiego. Górnośląski przemysł węglowy, idąc na rękę kopalniom karwińskim, odstąpił im część zamówień. Dostawy dla kolei wynosiły 80 proc. normalnego zapotrzebowania. Również koksownie górnośląskie odstąpiły część zamówień koksowniom zaolzańskim.

Ogólny zbyt koksu obracał się w granicach zbytu zeszłego miesiąca.

Eksport morski w październiku br. był ilościowo dosyć silny w następstwie sytuacji politycznej, która pod koniec września spowodowała napływ zamówień na październik. Poza tym nastąpiło ożywienie w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym. Podobnie jak w całej niemal Europie ujawnił się u nas znaczny popyt grubych sortymentów, co wpłynęło nieco hamująco na eksport i nie pozwoliło wykorzystać popytu w pełnej mierze.

Ceny utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Eksport lądowy w październiku kształtował się w porównaniu z wrześniem bez poważnych zmian.

CO WPŁYNĘŁO NA ZWYŻKĘ CEN ŻYTA?

(G) Ceny żyta ostatnio wykazują znaczną tendencję zwyżkową na wszystkich giełdach krajowych. Poniższa tabelka przedstawia następująco to bardzo pomyślne zjawisko:

	27.10	31.10
Warszawa	14.24 — 15.00	15.75
Poznań	13.75 — 14.25	15.00
Równe	12.75 — 13.25	14.75
Katowice	15.60 — 16.10	ponad 16.00
Bydgoszcz	14.25 — 14.50	15.50
Kraków	16.25 — 16.75	17.00
Łódź	14.75 — 15.00	15.50
Wilno	15.25 — 15.75	16.00
Lublin	15.00 — 15.25	15.50
Lwów	15.25 — 15.10	ponad 15.50

Jak już donosiliśmy zwyżka cen na żyto powstała wskutek wprowadzenia 55 proc. przemiału mąki żytniej, zakupów na rezerwy dla wojska i na wywóz do Niemie i wreszcie wzrost spożycia wewnętrznego.

FABRYKA SAMOLOTÓW W SZWAJCARII.

(G) Donoszą z Zurychu, że utworzony tam został syndykat, który założyć ma w Szwajcarii fabrykę samolotów z kapitałem akcyjnym 5 milionów franków szwajc.

Straszne żniwo śmierci

LONDYN. Angielski samolot komunikacyjny spadł w hrabstwie Jersey. Pasażerowie i załoga w liczbie 13 ponieśli śmierć na miejscu.

* * *

CARCASONNE. Wskutek oderwania się koła wywrócił się autokar, jadący z Carcasonne do Albi, nastąpił przy tym wybuch zbiornika z benzyną. Płomienie ogarnęły wkrótce cały wóz, który spłonął. 6 pasażerów zostało zwęglonych, 6 innych odniosło poparzenia. Przewieziono ich do szpitala. Pozostali, których obrażenia były nieznaczne, udali się o własnych siłach do domów.

* * *

BORDEAUX. W katastrofie lotniczej pod Loupiac zginęło 6 osób. Są to przemysłowiec Garric, jego żona, syn, córka, synowa i przyjaciel Garrica.

CZERNIOWCE. W pobliżu Galacu samolot zaczepił o antenę stacji telegrafu bez drutu i runął na ziemię. Pilot poniósł śmierć na miejscu, zaś towarzysz jego, obserwator Banatoru, zmarł w drodze do szpitala.

BUENOS AIRES. Według otrzymanych tu wiadomości z Caracas, niebywały cyklon wyrządził olbrzymie szkody materialne w porcie Sucre w Wenezueli. Doki portowe uległy niemal całkowitemu zniszczeniu, gmach urzędu celnego padł w gruzy i wiele małych statków huragan wyrzucił na wybrzeże.

Wielka afera finansowa

BAZYLEA. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi o wielkim oszustwie czekowym, wykrytym w ostatnich dniach. W czerwcu br. dwaj bracia Włosi Oscar Gerlier i Antonion Gilardi założyli w Mediolanie i w Paryżu biura finansowo-handlowe, zapisane w rejestrze handlowym. Dwaj agenci weszli w stosunki z szeregiem instytucyj finansowych w Bazylei, Zurychu, Lucernie, Genewie, Londynie, Liverpoolu, Brukseli, Nowym Yorku itd. i na banki te wystawiali oni czeki.

19 października dokonano wielkiego oszustwa. W obiegu ukazała się seria takich czeków, nie mających pokrycia lub sfałszowanych, wystawionych na Nowy York. Dało to o zustom 6 dni czasu, w ciągu którego mogli oni zniknąć.

Ustalono dotychczas, że za pomocą dwóch takich fałszywych czeków **podjęto w Paryżu sumę 20 tys. dolarów. W Zurychu zainkasowano w ten sam sposób 19 tys. fr. szw., w Bazylei 38 tys. i w Genewie 36.400 fr. szw.**

Prawdopodobnie w obiegu znajdują się jeszcze dalsze czeki bezwartościowe.

100 SPRAW ZA AGITACJĘ PRZECIWWYBORCZĄ

WARSZAWA. (tel. wł.) Prokuratury sądów okręgowych sporządziły zestawienia dotyczące procesów karnych, wytoczonych z powodu prowadzenia agitacji przeciwwyborczej. Z zestawień tych wynika, iż liczba procesów z art. 156 k. k. za agitację przeciwwyborczą sięga blisko 100 wypadków. W większości spraw zastosowano jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

WARSZAWA. (tel. wł.). Ostatnio miały znowu miejsce aresztowania wśród członków stronnictwa ludowego. Aresztowano w powiecie mieleckim delegata na kongres warszawski stronnictwa ludowego Jana Mędryka i w Rudkach prezesa zarządu powiatowego stronnictwa ludowego Michała Sielaka. Obydwaj stoją pod zarzutem agitacji przeciwwyborczej.

HITLER OJCEM CHRZESTNYM CÓRKI GOERINGA.

BERLIN. Wczoraj w rezydencji feldmarszałka Goeringa Car'nhall biskup Rzeszy Mueller udzielił chrztu córce feldmarszałka, Eddzie. Ojcem chrzestnym był kanclerz Hitler.

Użhorod manifestuje
na rzecz Węgier i Polski

UŻHOROD. Wczoraj po południu w całym mieście zebrały się samorzutnie wielkie tłumy ludności węgierskiej i ruskiej, manifestując na rzecz przyłączenia do Węgier pozostawionej przez arbitraż przy Czechosłowacji części Rusi Podkarpackiej. Po odśpiewaniu węgierskiego hymnu narodowego, utworzył się olbrzymi pochód. Pochód ten udał się przed gmach konsulatu R. P., gdzie przez długi czas wznoszono **okrzyki na cześć państwa polskiego.** Manifestacje przed konsulatem R. P. zakończono ponownym odśpiewaniem węgierskiego hymnu narodowego. W czasie pochodu przez miasto wznoszono burzliwe okrzyki: „Niech żyją Węgry", „Niech żyje Polska", „Chcemy wspólnej granicy polsko-węgierskiej", „Domagamy się natychmiastowego zwolnienia z więzienia dra Brodyj'ego" i t. d.

Z balkonu domu, położonego niedaleko katedry, wywieszono entuzjastycznie powitany przez tłumy sztandar węgierski. Z nie mniejszym entuzjazmem przyjęto wywieszenie z przeciwległego balkonu sztandaru polskiego. Manifestacje prowęgierskie i propolskie trwały w różnych częściach miasta do późnych godzin wieczornych. Na wielu domach wywieszono sztandary węgierskie.

POSEŁ R. P. U HORTHY'EGO

BUDAPESZT. Regent Horthy przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych posła R. P. Orłowskiego na godzinnej audiencji.

Orędzie króla angielskiego

LONDYN. W związku z odroczeniem parlamentu odczytano orędzie królewskie, głoszące, iż stosunki W. Brytanii z innymi krajami są nadal przyjazne. Orędzie wyraża szczególne zadowolenie z przyjęcia, okazanego angielskiej parze królewskiej podczas lipcowej wizyty w Paryżu. „Z głębokim zaniepokojeniem — głosi dalej orędzie — śledziłem rozwój ostatniego ciężkiego kryzysu w Europie. Przez cały ten okres mój rząd w ścisłej współpracy z rządem francuskim czynił wszelkie wysiłki w Pradze i Berlinie, celem osiągnięcia pokojowego rozwiązania zagadnienia mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji." Orędzie wspomina następnie o misji lorda Runcimana, o wizytach Chamberlaina w Berchtesgaden i Godesbergu, przy czym podnosi zasługi Mussoliniego jako inicjatora zwołania konferencji w Monachium. Ponadto orędzie wskazuje na jednoczesną akcję pokojową prezydenta Roosevelta. Następnie orędzie wyraża głębokie zadowolenie, iż niebezpieczeństwo wybuchu wojny zostało zażegnane i wyraża nadzieję, iż obecnie winna zapanować w Europie nowa era. Król dziękuje ludności brytyjskiej za spokój i determinację, okazaną w dniach mobilizacji. W dniach tych — głosi orędzie — powołano pod broń wielu marynarzy, zwiększono siły pomocnicze oraz wzmocniono obronę przeciwlotniczą.

Bandycki napad
na ambulans pocztowy

BRZEZANY. Na szosie między Płotyczą a Budyłowem pow. Brzeżany, **został napadnięty przez 4 osobników listonosz Kazimierz Pączko,** zamieszkały w Budyłowie, który wiózł do agencji pocztowej pocztę z urzędu poczt. w Jastrzębowie. Z odległości 20 kroków został zatrzymany wezwaniem tych napastników, a gdy strzelił do nich 4-krotnie, zresztą chybiając, **został zasypany strzałami, które zraniły go w okolicę żołądka i udo.** Pączko zaczął uciekać w pole, a dwaj napastnicy ścigali go dalej, strzelając, w odległości 300 m Pączko padł, a wówczas ścigający go powrócili do towarzyszy i **obrabowali wóz pocztowy, zabierając listy, w tym 5 poleconych, nie zabrawszy jednak listów wartościowych niewątpliwie przez przeoczenie.** Dwaj zbiegli pieszo, a dwaj na wyprzągniętych z wozu koniach, w kierunku wsi Teofilpólka. Pączkę odwieziono w ciężkim stanie do szpitala w Brzezanach. Zmarł on jednak w czasie transportu tuż przed szpitalem.

Fuzja Związku Polaków na Zaolziu z O. Z. N.

CIESZYN. Dziś w Cieszynie odbędzie się uroczyste posiedzenie plenum Związku Polaków Czechosłowacji, na którym ma zapaść uchwała **o przystąpieniu Związku Polaków do O. Z. N.** Z ramienia O. Z. N. w posiedzeniu uczestniczyć będą szef obozu gen. Stanisław Skwarczyński oraz szef sztabu O. Z. N. płk. dypl. Zygmunt Wenda. Przebieg uroczystości transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia od godz. 19.50 do 20.40.

Litwa wybiera 14 listopada prezydenta

RYGA. Prasa tutejsza w depeszach z Kowna podaje w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenta Litwy, że w wyborach weźmie udział 3 850 członków rad miejskich i gminnych z całej Litwy oraz 120 z obszaru Kłajpedy. Wybrani przez nich 4 listopada elektorzy w liczbie 128 zbiorą się 14 listopada w Kownie, celem wyboru prezydenta, który na tymże zebraniu złoży przysięgę. Jedynym kandydatem jest, jak wiadomo, obecny prezydent Litwy Smetona. Natychmiast po wyborach przewidziane jest ogłoszenie powszechnej amnestii.

KRWAWA BÓJKA WŚRÓD OENEROWCÓW.

WARSZAWA. (tel. wł.) Ubiegłej nocy doszło do krwawej awantury w lokalu jednego z ugrupowań oenerowskich „Falenga" w Warszawie. Awantura wynikła na skutek kłótni między kierownikami „Falangi" a bojówką, która nie chciała wypełnić rozkazów przywódcy organizacji Bolesława Piaseckiego. Wywiązała się bójka, w której doszło nawet do wymiany strzałów rewolwerowych.

Strzałów oddano ogółem 20.

Dwu spośród awanturników zostało ciężko rannych.

Policja przeprawdziła rewizję, podczas której odkryto szereg obciążających materiałów. W lokalu znaleziono rewolwery, kastety i pałki. Lokal został opieczętowany, a 10 oenerowców zatrzymano.

Zaufanie od pierwszego wejrzenia

Żarówka jest pewnego rodzaju maszyną, która pobraną przez siebie moc elektryczną tj. prąd przetwarza na światło. Czy jednak maszyna pracuje ekonomicznie wskaże nam dopiero stosunek obu wyżej wymienionych składników, tj. zużytego prądu do wydzielonego światła, wiemy bowiem, że najoszczędniejszymi żarówkami są te, które przy pewnej określonej wydajności świetlnej mają najmniejsze zużycie prądu.

Dawniej zaznaczano na żarówkach tylko zużycie prądu w watach i kupujący nie miał innej możliwości jak wierzyć ustnym zapewnieniom sprzedającego, co do wysokiej wydajności świetlnej wybranej przez siebie żarówki. Obecnie jest inaczej, gdyż wydajność świetlną, określoną ilością dekalumenów (10 lumenów = 1 Dlm) umieszcza się na baloniku każdej Osramówki D; kupując zatem Osramówkę D, każdy może na pierwszy rzut oka zapoznać się nie tylko z zużyciem prądu lecz i z wydajnością świetlną i tym samym zorjentować się do do ekonomiczności żarówki.

Wewnątrz matowane Osramówki — D zapewniają każdemu dobre i tanie światło. (o)

Nowa partia polskich Tatr

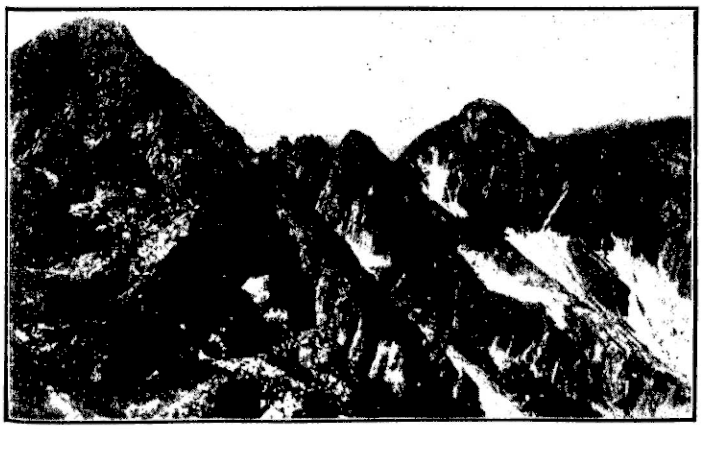

Tatry. — Widok na Łomnicę, Durny i Baranie Rogi. Ten ostatni szczyt stanowi punkt, w którym nowa granica, idąca linią Rysów, Wysokiej, Ganka, Polskiego Grzebienia i Lodowego, zwraca się ku północy.

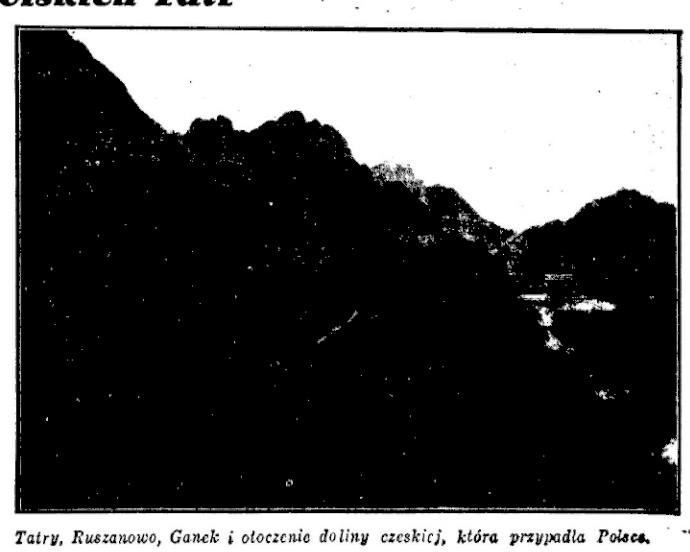

Tatry, Ruszanowo, Ganek i otoczenie doliny czeskiej, która przypadła Polsce.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Haliszki Wiśniowskiej

5) (Ciąg dalszy).

— Ale cóż to ma do rzeczy? Pod tym względem, daruj, ale jesteś niesprawiedliwy. Leonardi nie obrał sobie wcale kariery oficera kawalerii. Odbył jedynie roczną służbę wojskową.

— No i co potem?

— Obecnie słyszałem, że chce wstąpić do lotnictwa cywilnego: robi właśnie kurs, by zdobyć dyplom.

— No, to nieźle. Będzie przynajmniej latał codziennie.

Mario pomyślał, ale nie powiedział tego:

— On tak, jeżeli nawet ojciec umrze, on sobie da radę. Ale Bianka - Maria?

Przymknął oczy, jakby chciał przywołać na pamięć smukłą figurkę i ciemnowłosą główkę Bianki - Marii, takiej, jaką ją widział dwa razy tylko, a jednak dosyć, by nie zapomnieć jej już nigdy — milczącą i trochę tajemniczą, a jednak jasną w szczerym wyrazie głębokiego spojrzenia, słodką i dumną, uległą i nieśmiałą. Trochę orlica, a trochę gołąbka z delikatnym, a silnie zarysowanym profilu pod koroną czarnych, błyszczących włosów, krótko obciętych, a tak ruchliwych i niespokojnych, jakby każdy oddzielny worek posiadał własne życie i własną wolę.

Dwa razy tylko ją widział: w parku willi u Montholy'ch, grającą w tenisa i pewnego październikowego popołudnia u Parioli'ch.

Ten pierwszy raz wystarczył. Wystarczyła krótka chwila prezentacji, gdy mała rączka dotknęła jego dłoni, a ciemno - błękitne oczy, o słodkim, a silnym wyrazie, utkwione przez moment w jego źrenicach, pozostały już w nich na zawsze.

Od tego czasu nie miał już sposobności zobaczenia hrabianki Leonardi. Ani nawet nie starał się o tę sposobność: po co miał by to robić? Głębokie wrażenie, jakie wywarła na nim dziewczyna uczucie, jakie zrodziło się z tego wrażenia, było wyłącznie jego osobistą rzeczą. Był to absolutyzm, lecz smutny, bo bez nadziei.

Nie miał żadnych złudzeń. Nie wiedział, czy mógł by kiedykolwiek uzyskać u Bianki - Marii wzajemność, o której każda miłość marzy, ale wiedział, że jemu nie wolno ani spodziewać się jej, ani pragnąć, gdyż następstwem każdej odwzajemnionej miłości może być tylko, dla gentlemana, małżeństwo, a Mario wiedział doskonale, że Gwida Falchieri nie zgodzi się nigdy na małżeństwo swego syna z córką Filipa Leonardi.

Ojciec jego nienawidził Leonardiego.

I Mario, który przez tyle lat nie starał się nigdy zgłębić przyczyn tej nienawiści, teraz, odkąd poznał Biankę - Marię, opanowała żądza poznania ich.

Pewnego dnia odważył się zapytać ojca:

— Ale co ci takiego zrobił Filip Leonardi, że nienawidzisz go tak strasznie?

Spostrzegł odrazu, że pytanie to zdziwiło ojca, nie podobało mu się, wreszcie, że go zaskoczyło i wprawiło w zakłopotanie.

Mimo to, Gwido Falchieri, jak na dobrego jeźdźca przystało, odważnie wziął przeszkodę i szybko znalazł wyjście z niemiłej sytuacji.

— Co mi zrobił? Nic. Nasze drogi, na szczęście, nigdy się nie zeszły.

— A zatem?

— A zatem — nie podoba mi się. Nie uznaję go, bo nie uznaję ludzi nieudolnych, bezużytecznych, próżniaków i pasorzytów społecznych. Czy człowiek, który żyje z kapitału, bawi się na całego, gra po całych nocach, nie troszcząc się o to, że rujnuje własną rodzinę, wydaje ci się osobą, godną szacunku?

— Nie. Ale czy jesteś pewny, że Leonardi tak postępuje?

— Jeżeli mi nie wierzysz, zapytaj się ludzi.

— Przyjmowany jest wszędzie, ma stosunki we wszystkich sferach.

— Oczywiście. — Tu Gwido Falchieri uczynił gest zniecierpliwienia. — Dla czego nie miał by być przyjmowany? Ja wcale nie powiedziałem, że jest źle wychowany. Wiadomo też, że nic nie ukradł, ani nikogo nie zamordował!

— A więc? — spytał Mario. — Jeżeli jedynym zarzutem, jaki mu czynisz, jest to, że nie pracuje, to powinieneś swoją antypatię rozciągnąć na cały ten świat dobrze urodzonych nierobów, z którego równie jak on, pochodzą setki naszych przyjaciół, twoich i moich!

Napróżno czekał na odpowiedź!

Gwido Falchieri przypatrywał mu się tylko, gdy to mówił, po czym zmienił temat.

Była to jego stała taktyka: gdy tylko argumentacja stawała się trudna skręcał rozmowę.

Tak zrobił i teraz.

— No, to dobrej nocy..., albo, jak wolisz, dzień dobry, bo niedługo już zrobi się jasno — rzekł, odchodząc w stronę swej sypialni.

— Dobranoc! — odrzekł Mario zimno.

Ojciec zauważył ten ton, lecz udał, że nie spostrzegł. Chciał uniknąć przedłużania niepotrzebnej dyskusji. Ponieważ jednak domyślał się wzburzenia syna, chciał, przed rozstaniem, dać mu dowód swej troskliwości. Odwrócił się więc od progu, mówiąc:

— Ty także idź spać; i zamknij się od wewnątrz, żeby cię nie zbudzono zbyt wcześnie.

Chcesz, bym uprzedził Andrzeja?

— Nie, papo. Dziękuję.

— Ale późniejsz spać?

— Nie wiem. Nie jestem już śpiący. Może raczej wezmę kąpiel i przejadę się konno za miasto.

— To źle! Gdy się traci całą noc, odbija się to w ciągu dnia na nerwach. Serwus!

Wyszedł. Mario natychmiast, jakby ulegając impulsowi, silniejszemu od woli, rzucił się do telefonu i zaczął gorączkowo szukać w spisie abonentów.

Chciał zadzwonić do Leonardiego...

Lecz... jeżeli ojciec usłyszy? Cóż mu powie?

Nie wiedział, co robić... odczuwał jednak straszny niepokój, który jedna rzecz tylko mogła uśmierzyć: usłyszenie żywego głosu Leonardiego...

Dzwonić do niego z domu, niepodobna; — ale czyż nie można zatelefonować z jakiegokolwiek aparatu publicznego?

Musi zatem wyjść, zadecydował. Poszedł do swego pokoju, zdjął smoking, przebrał się i wyszedł tak cichutko, że zwiódł nawet ojca, który z okna swego pokoju widząc zapalające się światło u syna, rzekł sobie, kładąc się:

— No, dobrze, że i on się już kładzie.

Wyszedłszy z willi, Mario rozglądał się dokoła za taksówką która by go dowiozła do centrum. Na Prati di Castello bowiem napewno nie znalazłby o tej porze dostępnego publiczności telefonu.

Ale, podczas gdy tak stał w oczekiwaniu ze zdumieniem usłyszał za sobą poufałe, a zarazem pełne szacunku pozdrowienie:

— Dzień dobry, paniczu!

Obejrzał się zirytowany, gdyż w pierwszej chwili przyszło mu na myśl, że to ojciec kazał go śledzić służącemu. Tymczasem ze zdumieniem spostrzegł, gdyż w tej chwili zapomniał zupełnie o jego istnieniu, Jakuba, stróża willi, który właśnie zabierał się do otwierania jednego z okien portierni.

Jednocześnie przypomniał sobie, że tu, pod ręką, właśnie w portierni, jest telefon. Pod wpływem tego odkrycia, uśmiechnął się do stróża uprzejmie.

— Dzień dobry, Jakubie! — odpowiedział mu — oszczędzasz mi czekania i kłopotu. Umówiłem się z przyjacielem — uważał za stosowne wyjaśnić — który ma przyjechać po mnie swym wozem na wycieczkę. Ale nie widzę go. I myślałem właśnie nad tym, skąd bym mógł zatelefonować do niego.

— Ale stąd, paniczu, stąd.

— Właśnie, ale widziałem, że wszystko zamknięte, a nie chciałem cię budzić.

— Co też panicz mówi! Przecież to mój obowiązek i szczęśliwy jestem, że mogę paniczowi usłużyć.

Nie przerywając tej gadaniny, Mario nastawiał tymczasem numer Leonardich.

Czekał długą chwilę. Żadnej odpowiedzi. Czekał jeszcze jakiś czas, ale ciągle z tym samym rezultatem.

Wówczas postanowił połączyć się z portiernią kamienicy, w której mieszkali Leonardi.

— Potrzebuję mówić z hrabią Leonardi, ale nie mogę się do niego dodzwonić.

— To znaczy, że wszyscy śpią jeszcze — brzmiała odpowiedź.

— Tak i ja tak przypuszczałem. Chciałem tylko upewnić się, że to jest jedyny sposób milczenia.

— A cóżby mogło być innego? — odpowiedział szorstki i nieco drwiący głos.

— Przepraszam — spytał — czy pan jest stróżem kamienicy?

— Chciał pan powiedzieć — portierem.

— Jak pan woli. Proszę mi więc powiedzieć z łaski swojej, tylko tyle: czy nie zauważył pan niczego nienormalnego tej nocy w mieszkaniu hrabstwa Leonardi?

— Niczego.

— Żadnego alarmu nie było?

— Cóż to znów za żarty? — zawołał głos, tym razem gniewnie.

Falchieri pospieszył uspokoić swego podejrzliwego rozmówcę. Ton i słowa, jakich użył, przemówiły widać do tamtego, gdyż odparł:

— A więc, jeżeli pan jest przyjacielem państwa Leonardi, to proszę się uspokoić. Nie widziałem jeszcze nikogo od wczoraj wieczora. Znaczy to więc chyba, że nic się złego nie zdarzyło. Ale... chwileczkę, gdy się zastanowię...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik dla dzieci

Wyrzuty sumienia

Dwaj bracia Wojtek i Kubuś nie mieli ani matki ani ojca i mieszkali u swojego dziadka w ubogiej chatce, tuż przy wrotach wioskowych. Wrota te zwykle były zamknięte, a gdy na drodze ukazywał się jaki powóz, chłopcy podbiegali, otwierali je żwawo i często dostawali za to od przejeżdżających osób jakiś drobny datek, którym się zawsze dzielili sumiennie. Pewnego dnia, pan jakiś, siedzący w pięknym powozie rzucił im srebrny pieniądz; a było to w zimie; śnieg pokrywał ziemię grubą warstwą i biedni malcy nie mogli odszukać swojego skarbu, który ugrzązł gdzieś i znikł im z oczu. Obaj jednak szukali usilnie, pokładając się na chłodnym śniegu, gdy w tym drugi powóz nadjechał. Kubuś natychmiast poskoczył i otworzył wrota, ale tym razem nic nie dostał i powrócił do brata wołając:

— Cóż, czy nie znalazłeś?

— Nie, nie znalazłem odrzekł Wojtek odwracając oczy, bo kłamał; on właśnie odszukał srebrną dwuzłotówkę w chwili, kiedy brat odbiegł, ale w sercu jego zbudziła się pokusa do złego. Pomyślał sobie: Kubuś nie będzie wiedział o niczym, a ja za parę dni kupię w sklepiku za te pieniądze prześliczny gwizdek, taki jaki ma Janek, syn kramarza. On właśnie zapłacił za niego 2 złote.

Kubuś szukał jeszcze długo zatraconego pieniążka i Wojtek udawał, że mu pomaga, lecz ponieważ zaczynało się już ściemniać, chłopcy musieli powracać do chaty, gdzie dziadu czekał na nich z wieczerzą. Ale Wojtek nie miał jakoś ochoty do jedzenia; siedział ze spuszczonymi oczyma, po kilka razy wkładał rękę do kieszeni i zdawało mu się, że go paliła owa dwuzłotówka, której tak pragnął. Gdy wraz z Kubusiem odszedł do małego alkierzyka, gdzie obaj sypiali i ukląkł do wieczornego pacierza, wyrzuty sumienia zaczęły go dręczyć coraz bardziej, a położywszy się nie mógł zasnąć, tylko przewracał się niespokojnie na swojej pościółce, podczas gdy Kubuś spał smacznie obok niego. W końcu nie mogąc już znieść takiego udręczenia, biedny chłopak zerwał się i przebudził brata.

— Kubusiu — mówił do niego, zalewając się rzewnymi łzami — przebacz mi, ja ciebie oszukałem i ciężko obraziłem Pana Boga; ja skłamałem braciszku, pieniądz się znalazł pod śniegiem, a ja go chciałem skryć przed tobą i sobie przywłaszczyć. Ale tak mnie okropnie sumienie dręczyło, że nie mogłem już dłużej wytrzymać. O, jakże to ciężko mieć grzech na sumieniu.

Kubuś nagle ze snu zbudzony, nie wiedział zrazu co to wszystko znaczy i sądził, że brat oszalał; gdy w końcu zrozumiał, rozpłakał się także i zaczął go ściskać i pocieszać.

— Uspokój się Wojtusiu — mówił; Pan Bóg już nie gniewa się na ciebie. Czyż nie pamiętasz? jest przecież w katechiźmie, że żal szczery największe winy zmazuje. Nie chcę ja tych pieniędzy, które ciebie w taką pokusę wprowadziły. Wiesz co braciszku, kupmy za te dwa złote nową tabakierkę dla dziadusia. A teraz uklęknijmy razem i odmówny pacierz.

— O, dobrze, dobrze! zawołał Wojtek, uściskali się raz jeszcze, odmówili pacierz i teraz już obaj smacznie usnęli ze spokojnym sumieniem.

Nie wierz podszeptom pomniejszycieli siły Polski. Stań przy boku tych, którzy prowadzą Naród ku wielkiej przyszłości.

Z HUT I KOPALŃ

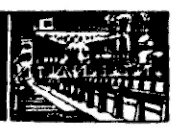

Dokoła regulacji płac na Zaolziu

Jak już pokrótce informowaliśmy, 3 listopada br. w Cieszynie Zachodnim przy udziale głównego inspektora pracy dyr. Klotta rozpoczęły się obrady Komisji Rozjemczej dla regulacji płac w górnictwie i hutnictwie Śląska Zaolzańskiego. Obrady Komisji zapowiedziane zostały na trzy dni. W dniu 3 listopada Komisja rozpatrywała sprawę regulacji zarobków w górnictwie węglowym i koksowniach. W obradach Komisji zainteresowanych górników i koksiarzy reprezentowali przedstawiciele rad zakładowych poszczególnych kopalń. **Ponieważ wszyscy przedstawiciele rad zakładowych kopalń zaolzańskich, jak i znakomita większość górników należą do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych do obrad Komisji dopuszczono jedynie przedstawicieli Polskiego Związku Górników ZPZZ. w osobach generalnego sekretarza St. Ryszkowskiego i sekretarzy związkowych na Zaolziu Gospodarczyka i Kotarbę.** Obradom Komisji, które trwały ponad trzy godziny, przewodniczył dyr. Klott. W toku obrad obie strony zgodnie podnosiły, że przeliczenie zarobków według relacji 1 zł = 6.25 kc. krzywdzi robotnika zaolzańskiego przy czym gen. sekr. Polskiego Zw. Górników ZPZZ. St. Ryszkowski domagał się, aby w górnictwie na Zaolziu zarobki były podniesione do wysokości zarobków w centralnym rewirze górniczym na Śląsku. Podnadto konieczność wydatnego podwyższenia zarobków robotników zaolzańskich uzasadnili sekr. okr. ZPZZ. w Karwinie Gospodarczyk, przewodniczący rady zakładowej kop. „Gabriela" Hawranek i inni. Po wyczerpaniu materiału dyskusyjnego dyr. Klott, jako przewodniczący Komisji Rozjemczej zapowiedział wydanie orzeczenia w dniu 5 listopada.

W dniu 4 listopada br. ta sama Komisja Rozjemcza rozpatrywała sprawy związane z zarobkami w hutnictwie na Zaolziu przy czym **Polski Związek Metalowców ZPZZ. w obradach Komisji zastępowali sekr. gen. St. Bajdur i sekr. okr. Kupcza z Trzyńca.**

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ, MA KONTO P. K. O. NR 370.000

Wyborczy sukces

Na koniec października br. wyznaczone zostały wybory do rady zakładowej fabryki chemicznej w Katowicach-Zawodziu. Jakkolwiek o sympatje robotników tej fabryki zabiegają różne organizacje zawodowe, robotnicy tej fabryki wiernie stoją przy sztandarze Z. P. Z. Z. Do wyborów przeto zgłoszono tylko listę Polskiego Związku Metalowców ZPZZ. Wobec tego, że zgłoszona została tylko jedna lista wybory nie odbyły się a mandaty członków rady — w liczbie czterech — przypadły kandydatom z listy Metalowców ZPZZ.

Dokształcanie zawodowe
jako nowa forma walki z bezrobociem

Jest rzeczą stwierdzoną, że we wszystkich krajach ogromną większość bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani. Wobec obecnego wzrostu koniunktury w całym szeregu państw, a między innymi i w Polsce, zaobserwowano fakt, że przy istnieniu wielkiej liczby bezrobotnych odczuwa się jednocześnie silny brak fachowców.

W tym stanie rzeczy coraz bardziej aktualne staje się zagadnienie

MASOWEGO DOSZKALANIA ZAWODOWEGO BEZROBOTNYCH

i w ten sposób zapewnienia im pracy.

Wśród bezrobotnych, potrzebujących dodatkowego przeszkolenia zawodowego możemy rozróżnić trzy zasadnicze grupy: **bezrobotną młodzież nie posiadającą specjalizacji zawodowej, bezrobotnych nie mogących znaleźć zatrudnienia w swoim zawodzie, oraz bezrobotnych, którzy w ogóle nie będą mieli możności pracować w swoim zawodzie, gdyż zawód ten na skutek postępu mechanizacji przestał istnieć** (np. zawód telefonistek, dorożkarzy itp.).

Sprawą doszkolenia młodzieży zajmuje się cały szereg państw od dawna, organizując specjalne kursy, świetlice, oraz szeroko pomyślane akcje wychowawczo-szkoleniowe w rodzaju naszych Junackich Hufców Pracy.

Natomiast przeszkalanie dorosłych bezrobotnych jest zagadnieniem stosunkowo młodym i jeszcze nie wszędzie zdobyło sobie pełne zrozumienie.

Tymczasem, jak stwierdzono na podstawie przeprowadzonych w niektórych krajach badań, większość bezrobotnych, to tzw. długotrwale bezrobotni, a więc pozostający przeszło rok bez pracy lub co najmniej 6 miesięcy. Np. w Holandii 68 proc. bezrobotnych w wieku ponad 24 lata pozostaje bez pracy przeszło rok, 50.5 proc. pozostaje bez pracy więcej niż 2 lata, 35 proc. od 3 lat, 25 proc. od 4 lat itd.

Sytuacja długotrwale bezrobotnych jest wyjątkowo ciężka, bo nawet w razie poprawy koniunktury przemysł niechętnie ich przyjmuje do pracy jako element **zdemoralizowany i częściowo pozbawiony sił produkcyjnych** przez długi okres przymusowej bezczynności.

Poza tym bezrobotni ci w ogromnej większości są robotnikami niewykwalifikowanymi, a więc posiadają w ogóle małe szanse zdobycia pracy.

Jednakże, jak wykazują ostatnie doświadczenia angielskie,

ODPOWIEDNIE PRZESZKOLENIE BEZROBOTNYCH ZAPEWNIA IM ZNALEZIENIE PRACY.

Przez ośrodki dokształcania zawodowego przechodzi w Anglii rocznie około 40 tysięcy bezrobotnych. **Z ośrodkami tymi ściśle współpracują giełdy pracy, które zapewniają niemal wszystkim absolwentom kursów dla bezrobotnych stałe i nieraz dobrze płatne zajęcie w przemyśle.**

W Polsce wobec braku fachowców w różnych gałęziach pracy, a specjalnie w Centralnym Okręgu Przemysłowym, Fundusz Pracy podjął sprawę doszkalania bezrobotnych, jednakże akcja ta objęła dotychczas zupełnie nie znaczną liczbę osób i jest traktowana raczej jako eksperyment.

Wydaje się, że specjalnie w Polsce, wobec rozbudowy naszego przemysłu, akcja taka mogłaby osiągnąć bardzo dobre wyniki jako jedna z głównych form walki z bezrobociem.

Za kandydaturą świata pracy

W dniu 3 listopada br. odbył się w Siemianowicach wielki wiec wyborczy zwołany przez miejscowy Związek Inwalidów Wojennych R. P., którego członkami jak ogólnie wiadomo są **w olbrzymiej większości robotnicy hut, kopalń i in. zakładów przemysłowych.** Na wiec przybyło około 700 osób, jak również reprezentanci oddziałów Związku Inwalidów Wojennych powiatu katowickiego. Przemawiał kandydat na posła **Edward Wawrzoń,** wiceprezes okręgu **Jankowski** i przewodniczący zebrania p. **Kaczmarek,** prezes miejscowego oddziału Związku Inwalidów Wojennych **który wezwał uczestników wiecu do gremialnego udziału w wyborach i spełnienia w ten sposób obowiązku obywatelskiego i głosowania na kandydatów Długiewicza i Wawrzonia, jako przedstawicieli świata pracy.** Po przemówieniach i ożywionej dyskusji zebrani postanowili wziąć masowo udział w wyborach i oddać głosy na kandydatów w pow. katowickim — Długiewicza i Wawrzonia.

* * *

W okręgu wyborczym nr 89 (powiat katowicki) świat pracy na liście kandydatów reprezentuje **Wawrzoń Edward, sekretarz Rady Okręgowej ZPZZ. inicjator akcji „wczasów robotniczych".**

Osoba ob. Wawrzonia daje nam pełną gwarancję, że wszystkie postulaty świata pracy znajdą w nim dobrego i rzetelnego obrońcę.

W dniu wyborów idźmy zatym wszyscy do urny wyborczej z hasłem: Świat pracy w powiecie katowickim solidarnie głosuje na swojego przedstawiciela — ob. Wawrzonia Edwarda.

Rada Okręgowa ZPZZ. — PZZ. Metalowców ZPZZ. — PZZ Górników ZPZZ. — PZZ Pracowników Umysłowych ZPZZ. — PZZ Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej ZPZZ. — PZZ. Strażaków ZPZZ — Federacja Kolejarzy Polskich ZPZZ — PZZ. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów ZPZZ — Pracownicze Towarzystwo Oświat.-Kult. im. Stefana Żeromskiego. — Przewodniczący Samorządów uczestników „wczasów robotniczych" w Czatkowicach, w Wiśle i Jastarni. — Przewodniczący samorządu uczestników kursu oświatowego w Cieszynie ZPZZ.

Wypadek na kopalni Anna

3 bm uległ w podziemiach kopalni „Anna" w Pszowie nieszczęśliwemu wypadkowi ładowacz Józef Kamyczek. Przez tak zwany „komin" rzucało kilku robotników w dół dębowe belki, z których jedna wpadła na rynnę, na której siedział zatrudniony przy rozkręcaniu ślub Kamyczek. Ciężka belka uderzyła nieszczęśliwca w bok tak silnie, że doznał złamania biodra.

M. Mabl

Jeśli ona powie...

Współczesna powieść kryminalna

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego.

(4)

— Ach, tak?!... Sam szef?... — Wood zrozumiał, że nie powinien zadawać dalszych pytań, bo zacznie kląć z wściekłości, a tego nie wolno było robić, ponieważ zarządzenia szefa nie podlegały krytyce. Wstał gorywczo. — Dziękuję za wyjaśnienia, kochany — dorzucił zjadliwie. — Przypuszczam, że teraz pan sam poprowadzi śledztwo. Życzę powodzenia!

Braddock wyprężył się służbiście, zrobił w tył zwrot i wyszedł.

Wood jeszcze chwilę stał nieruchomo, potem połączył się z Humphreysem i zapytał, czy szef może go zaraz przyjąć.

— Mam dla pana zaledwie pięć minut, kochany panie Wood — odpowiedział przez telefon Humphreys. — Za pięć minut przyjedzie do mnie podsekretarz stanu, a on jest bardzo punktualny, jak panu wiadomo.

Wood przesunął dwoma palcami między szyją a kołnierzykiem.

Podsekretarz stanu! Temu czas się dłuży, będzie się wściekał prawdopodobnie, więc zażąda z pewnością ofiary. O ile przynajmniej żyłoby się na tym świecie, gdyby wszystkich podsekretarzy stanu diabli wzięli! Wszak jedynie po to istnieją, by zatruwać życie nieszczęśliwym urzędnikom. — Podsekretarze stanu!...

— Czegoż pan sobie życzy, kochany panie Wood? — zapytał Humphreys, gdy Wood się zjawił w jego gabinecie.

— Chciałem prosić o pozwolenie przekazania wszystkich aktów, dotyczących sprawy Minnie Frugoni, nadinspektorowi Braddockowi. On rozpoczął śledztwo...

Humphreys ściągnął usta.

— Mam wrażenie, że pan się nie zgadza z zarządzeniami, jakie wydałem wczoraj w nocy.

Wood milczał. Powiedzenie było zbyt prostolinijne i swoją bezpośredniością wprawiło go w zakłopotanie.

— Bardzo chętnie byłbym pomówił z panem, kochany Wood — ciągnął Humphreys — niestety, nigdzie nie mogli pana znaleźć. Gdzie pan był?

— U znajomych, szefie — odparł Wood. Sam nie wiedział, co go powstrzymywało od dodania, że spędził ten wieczór u Sparksów.

— Czy pan musiał przyjąć to zaproszenie?

— Do pewnego stopnia, szefie. To były moje zaręczyny.

Wyraz twarzy Humphreysa zmienił się nagle. Trwało to jednak krótko, bo szef wstał, w milczeniu uścisnął dłoń Woodowi i znów usiadł rzucając jakby mimochodem:

— Pan wie prawdopodobnie, że na ogół wolę mieć pracowników nieżonatych.

— Tak jest, szefie. Ale poza Yardem są stanowiska w nieco innych urzędach, gdzie co stanu urzędników nie przywiązują osobliwego znaczenia — odparł krnąbrnie.

Humphreys roześmiał się głośno.

— Proponuję zawieszenie broni! — zawołał. — Pan jest taki zabawny, że na pana nie można się gniewać. Niech się pan uspokoi, mam nadzieję, że bez wielkich trudności potrafię udobruchać podsekretarza stanu, ale akta Minnie Frugoni proszę zatrzymać. — Spoważniał nagle. — Przy sposobności pomówię z Braddockiem, jednak byłbym bardzo zadowolony, gdyby pan go trochę lepiej traktował. Wszelkie tarcia między panami, w dodatku na tle czysto osobistym, odbijają się szkodliwie na toku służby.

Zmieszany do reszty Wood poszedł do swojego gabinetu, myśląc po drodze, że Humphreys był niewątpliwie nadzwyczajnym człowiekiem, natomiast Braddock zachował się jak plotkarz; postanowił przy tym, nie okazywać zbyt wyraźnie, że poznał tę niebardzo chlubną cechę charakteru kolegi i podwładnego.

Wood westchnął — w tym momencie życie wydało mu się szczególnie ciężkie. — Przede wszystkim nie wiedział, co ma począć ze sprawą Minnie Frugoni — w tym kierunku Humphreys nie dał mu żadnych wskazówek.

Już Sherlock Holmes wolał zawsze sam pracować i może właśnie w tym się kryła wyższość nad detektywami całego świata.

— Wychodzę, proszę pani, w sprawie Minnie Frugoni — powiedział po paru minutach do swojej sekretarki. — Nie wiem, kiedy wrócę, jeśli będzie co pilnego, proszę zatelefonować do inspektora Sparksa.

Wskoczył do taksówki i pojechał prosto do Sparksów. Pomyślał, że właściwie nie wypada odwiedzać dziewczyny, wiedząc dobrze, że jest teraz sama, ale doniosły cel usprawiedliwiał postępowanie niezgodne z dobrymi obyczajami.

Gdy Kate go ujrzała, przede wszystkim zdziwiła się niezmiernie, poza tym straciła nieco na zwykłej pewności siebie i Wood osądził, że to tylko spotęgowało jej urok.

— Przepraszam cię bardzo, Kate — powiedział siląc się na swobodę. — Możesz pojechać ze mną? Sprawa jest nagląca. — Ubierz się prędko, samochód już czeka.

Gdy Kate zeszła na dół, Wood przechadzał się niecierpliwie przed taksówką. Rzucił papierosa, pomógł dziewczynie wsiąść i powiedział szoferowi jakiś adres w Battersea.

Czy naprawdę czarodziej?

— Sprawa przedstawia się następująco — podjął Wood, gdy samochód ruszył. — Byłem u was wczoraj wieczorem, a oni aresztowali tymczasem niejakiego Alringtona, osobistość bardzo podejrzaną. Skonfrontowali go z kilkoma świadkami i wreszcie wypuścili, ponieważ żaden z tych świadków nie stwierdził stanowczo, że go rozpoznał.

— A co mogli zrobić, jak nie wypuścić?

— Wszystko oprócz tego, kochane dziecko. Teraz już za późno, oczywiście!

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

Czy Łotysze są lepsi od nas

W numerze 295 „Polski Zachodniej" z dnia 27. X. br. podaliśmy porównawczą tabelę trzech najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletów polskich i łińskich, aby dać Czytelnikom możność zorientowania się i stwierdzenia czy i o ile dokonał się w Polsce postęp w dziedzinie lekkoatletyki. Obecnie podajemy najlepsze trzy wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnięte w tym roku przez Łotyszów Oto one:

100 m: Toomsalu 10,9, Kleis, Vuht po 11 sekund.

200 m: Toomsalu 22,3, Ivanow 22,4, Kulmar 22,7 sek.

400 m: Hallik 50,5, Arvo 51,1, Koort 51,4 sek

800 m: Veetousme 1:55,8, Hurt 1:58,3, Jakobson 1:58,6 sek.

1500 m: Piliste 4:02,6, Prõõm 4:02,8, Juhansoo 4:07,4 min.

5000 m: Prõõm 15:24,2, Anier 15:30, Juhansoo 16:00,6 min.

10.000 m: Anier 33:07,2, Lulla 33:51,6, Perv 33:53,2 min.

110 m płotki: Talmre 15,3, Toomsalu 15,9, Arvo 16,2 sek.

400 m płotki: Arvo 57,6, Peterson 58,7, Hallik 60,3 sek.

Skok w dal: Toomsalu 732, Raska 710, Ivanow 699 cm.

Skok wzwyż: Pilliroog 186, Kaldre 185, Hallik 184 cm.

Tyczka: Aärma, Kiipsaar po 402, Adamson 380 cm.

Trójskok: Raska 14,55, Salum 14,40, Arm 14,29 cm.

Młot: Annamaa 47,51, Linnaste 42,35, Sule 40,90 m.

Dysk: Erikson 47,60, Määrits 46,89, Krek 45,47 m.

Kula: Krek 16,16, Biiding 15,40, Karelson 15,13 m.

Oszczep: Sule 75,93, Isaak 71,85, Mägi 63,24 m.

Po porównaniu tych wyników z najlepszymi wynikami Polaków okazuje się, że **Łotysze są od nas lepsi tylko w skoku w dal, w rzucie dyskiem, oszczepem i kulą** (wyniki trzech pierwszych Polaków) — natomiast lekkoatleci polscy przewyższają łotewskich we wszystkich pozostałych konkurencjach. Zważywszy, że sport łotewski w ostatnim roku poczynił bardzo duże postępy i to nie tylko w zakresie techniki, poprawy wyników, ale przede wszystkim w dziedzinie organizacyjnej, należy się liczyć z tym, że w roku olimp. stanowić będą Łotysze obok innych narodów północy partnera, z którym wszyscy będą się musieli liczyć. Polska odczuła na swej skórze postęp sportu łotewskiego m. in. porażkę II piłkarskiej reprezentacji.

Nie będzie meczu Warszawa — Rzym

Wyznaczony na dzień 8 bm. mecz zapaśniczy Warszawa — Rzym nie dojdzie do skutku, gdyż WOZA nie mógł znaleźć na dzień ten odpowiedniej sali.

Wobec powyższego Warszawa zawiadomiła Włochów, że rozegrają oni w Polsce tylko dwa spotkania, a mianowicie:

w Poznaniu 5 bm. Polska — Włochy,
w Łodzi 6 bm. Rzym — Łódź.

Z boksu

Mistrz świata w wadze koguciej Sixto Escobar rozegrał w Toronto (Kanada) mecz bokserski z Amerykaninem Henry Hock. W meczu tym mistrz świata pokonany został na punkty w 12 rundach.

Mimo to Escobar pozostaje nadal mistrzem świata w wadze koguciej, gdyż mecz powyższy rozegrany był w wadze piórkowej.

Mistrzostwa Europy w walkach zapaśniczych

Mistrzostwa Europy w walkach wolnoamerykańskich, organizowane w r. 1939 przez Finlandię, odbędą się w Helsinkach w czasie 18—20 października 1939 r.

Anglia — Szkocja

We środę rozegrany został w Londynie mecz pomiędzy reprezentacjami Anglii i Szkocji w piłce nożnej; zwyciężyła Anglia 3:1 (2:0).

Widzów ponad 30.000.

ENGNESTANGEN TRENUJE SZWEDÓW.

Szwedzki Związek Łyżwiarski zaangażował słynnego łyżwiarza norweskiego Engnestangena jako trenera dla swoich zawodników w jeździe szybkiej.

Mostert na widowni

Znakomity średniodystansowiec belgijski, Mostert, weźmie udział w nadchodzącym sezonie zimowym w licznych zawodach na halach amerykańskich.

Palmieri trenerem

Najlepszy tenisista włoski Palmieri objął funkcję oficjalnego trenera Włoskiego Związku Tenisowego.

W sobotę I. K. B. — Makabi

Sosnowiecka Makabi chce w przyszłą sobotę zadokumentować swoją moralną **wyższość** nad leaderem pięściarskiej **A-klasy I. K. B. Świętochłowice.** Wątpliwym jednak jest czy jej się to uda na gorącym terenie świętochłowickim.

Zawody rozpoczynają się o godz. 20 na sali p. Preisnera.

20 listopada spotkanie pięściarskie dwóch Śląsków

Mecz Wrocław — Śląsk został definitywnie odtrąbiony i przełożony na 5 maja 1939 we Wrocławiu.

W zamian za to odbędzie się spotkanie **Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki w Bytomiu** w dniu **20 listopada.** W drużynie niemieckiej wystąpi 4 zawodników z Wrocławia i 4 ze Śląska Opolskiego.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Strzeleckiego i Strzelnicy w Lipinach Śl. Poświęcenia dokonał ks. Zmija a otwarcia prezes Zw. Strzel. Podokręgu Dr Nieć.

K. P. W. Katowice mistrzem Śląska w szczypiórniaku pań

K. P. W. — W. S. V. Nowa Wieś 8:4 (3:2).

W ubiegły czwartek odbył się najciekawszy mecz całych mistrzostw. Drużyna z Nowej Wsi zrobiła ostatnio postępy i okazała się zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Zwłaszcza po przerwie drużyna K. P. W. miała chwilę załamania i zawodniczki W. S. V. były przy stanie 5:4 bliskie wyrównania. Pod koniec jednak kapewiaczki zwiększyły tempo i strzeliły jeszcze 3 bramki nie dopuszczając przeciwniczek do strzału. W K. P. W najlepszą jest w ataku Głodniokówna — strzeliła 5 bramek. W opanowaniu technicznym dorównuje jej Marmelówna — strzelczyni 2 bramek. Trzecia z ataku, Biskupówna II zdobyła 1 bramkę. Jest to jednak zawodniczka słaba, zbyt mało ruchliwa i nie obmyślająca akcji. Należałoby ją raczej zastąpić inną zawodniczką, gdyż psuje zgranie ataku. Lepszą natomiast jest Biskupówna I w pomocy Obrona K. P. W. słaba. Braki obrony nadrabia jednak doskonała bramkarka.

Do rozegrania pozostaje jeszcze tylko mecz K. P. W. — A. T. V., który jednak już nic nie zmieni na pierwszym miejscu tabeli. A. T. V. w razie zwycięstwa, co zresztą jest bardzo wątpliwe, zajęłoby miejsce wicemistrza, na którego obecnie kandydują szczypiornistki I. F. C.

Stan tabeli w szczypiorniaku pań.

1. K. P. W. Katowice	4	8: 0	45:11
2. I. F. C. Katowice	5	7: 3	22:24
3. W. S. V. Nowa Wieś	5	6: 4	31:25
4 A. T. V. Katowice	4	5: 3	21:19
5 R. K. S. Katowice	5	2: 8	28:34
6 K. S. Trójkąt Mysłow.	5	0:10	13:51

Warszawa — Śląsk Niemiecki w piłce nożnej

Projektowany na dzień 13 bm we Wrocławiu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Śląska Niemieckiego, przełożony został, na propozycję Warszawy, na **dzień 4-go grudnia.**

JOE LOUIS — JOHN HENRY LEWIS.

Bokserski mistrz świata wszystkich wag, Joe Louis rozegra w dniu 27 stycznia 1939 r. mecz z John Henry Lewisem. W spotkaniu tym Louis bronić będzie tytułu mistrza świata.

Mecz rozegrany zostanie w nowojorskim Madison Square Garden. Warto przypomnieć, że John Henry Lewis jest mistrzem świata w wadze półciężkiej.

GOPLANIA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO POMORZA.

W niedzielę rozegran dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza w klasie A, a mianowicie:

Gryf pokonał Astorię 12:4.

Wyniki szczegółowe notujemy:

W wadze muszej Jarnuszewski (G) wypunktował Wypijewskiego,

w koguciej — Jarnuszewski (A) pokonał na punkty Grabowskiego, mistrza Pomorza;

w piórkowej — Krzemińsk zmusił Wojtkowiaka do technicznego k. o. w drugiej rundzie;

w lekkiej — Wrzosiński wygrał na punkty z Wandzewiczem;

w półśredniej — Lelewski zdobył dwa punkty bez walki;

w średniej — Urbaniak zdobył dwa punkty bez walki;

w półciężkiej — Wezner znokautował w pierwszej rundzie Cierpiałkowskiego;

w ciężkiej Krawczyński wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie z Robczynem.

W drugim meczu Goplanie zwyciężyła Flotę 9:7 Dzięki temu zwycięstwu Goplania zdobyła tytuł mistrza Pomorza. Z ciekawszych walk notujemy:

w piórkowej — Rogowsk zremisował z Koleckim,

w półśredniej — Pierard — przegrał na punkty z Wasiakiem,

w półciężkiej — Karolak wypunktował Zielińskiego,

w ciężkiej — Leśniak wygrał na punkty z Sadowskim.

GARBARNIA NIE ŁĄCZY SIĘ Z CHEŁMKIEM

W związku z pogłoskami, jakie ostatnio obiegły prasę sportową w Polsce o zamierzonej jakoby fuzji Garbarni z klubem ZS. Chełmek w Chełmku, zarząd KS. Garbarnia zaprzecza tym pogłoskom i stwierdza, że nie odpowiadają one prawdzie.

Obecnie, po powrocie do Ligi, Garbarnia zamierza pracować nadal w tych samych, co dotychczas, warunkach.

Z działalności Związku P. R.

W dniu 20 bm. o godz. 10 w lokalu Polskiego Związku Piłki Ręcznej (Hipoteczna 8) odbędzie się doroczne walne zebranie PZPR.

Na zebraniu tym zarząd PZPR. wystąpi z dwoma ciekawymi wnioskami, a mianowicie:

1) aby mistrzostwa w szczypiorniaku kobiecym rozgrywane były na dużym boisku (jak w szczypiorniaku męskim), poczynając już od jesieni 1939 r. Wniosek ten pociągnąłby za sobą konieczność zwiększenia liczby zawodniczek w drużynie do 11.

2) utworzyć pulę finałową w mistrzostwach Polski w szczypiorniaku męskim. Do puli finałowej weszłoby 8 drużyn, w tej liczbie 6 mistrzów okręgów oraz mistrz i wicemistrz Śląska. W puli finałowej walczonoby w dwuch grupach. W pierwszej grupie: mistrz Poznania ,Lwowa i Łodzi oraz mistrz lub wicemistrz Śląska, w grupie drugiej — mistrzowie Warszawy, Krakowa, druga drużyna śląska oraz zwycięzca eliminacyjnego meczu Brześć — Białystok.

Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy weszłyby do ostatecznego finału, w którym rozgrywki (podobnie jak w grupach) odbyłyby się systemem „każdy z każdym".

Dawniej Rysy, teraz Lodowy

Dzięki pozytywnemu rozstrzygnięciu sprawy powrotu Spisza i Czadeckiego w granice Rzplitej, **rozszerzyły się znacznie** możliwości turystyczne i narciarskie dla tysięcy wielbicieli tych wspaniałych sportów w Polsce. Dotychczas mieliśmy w Tatrach przeważnie południowe stoki oraz stosunkowo ciasne doliny, **obecnie przypadły nam** wszystkie północne stoki oraz dwie cudowne doliny, stanowiące tak z punktu widzenia krajobrazowego jak turystycznego i narciarskiego pierwszorzędny nabytek. Te doliny to: **Jaworowa i Białej Wody.** Nowa granica będzie więc biegła teraz od Rysów przez przełęcz Wagę, Wysoką, Żelazne Wrota, **Polski Grzebień, Lodowy.** Lodową Przełęcz, Baranie Rogi, przy czym Lodowy (ew. Zadni Gerlach) staje się odtąd naszym **najwyższym** szczytem tatrzańskim, **bo wynoszącym 2630 m.** Dla **taterników** pojawiły się więc nowe partie grani Żabiego, Ganka, Ostrego Szczytu, Jaworowych Turni. **Dla narciarzy,** prócz całego szeregu zjazdów przybywają znakomite możliwości zjazdowe połączone z wycieczkami na Rohatkę, Polski Grzebień i in.

Tereny te pozwolą nareszcie na **swobodniejsze poruszanie się w naszych Tatrach,** w których ostatnio bywało czasami już bardzo ciasno i bardzo duszno...

CO DZIEŃ NIESIE

Sobota, 5 listopada

Dziś: Elżbiety
Jutro: Leonarda
Wschód słońca: 6,19
Zachód słońca: 15,56

Pogoda na sobotę

Po przejściowych i krótkotrwałych przejaśnieniach pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami deszcze. Nieco cieplej. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Komunikaty

Kurs P. C. K. w Dębiu.

(k) Polski Czerwony Krzyż koło Katowice-Dąb urządza bezpłatny kurs sanitarno-ratowniczy i przeciwgazowy pod kier. p. dr. Szczepańskiego. Kurs rozpoczyna się ... listopada. Lekcje odbędą się we wtorki i piątki od godz. 19-tej w szkole 17 przy ul. Sportowej. Zgłoszenia przyjmują pp. Klima Teodor, ul. Dębowa 73, Sitko ... w łaźni na kop. „Eminencja" i na lekcjach.

DYŻUR LEKARZY W KATOWICACH

(—) Dyżur lekarski Kasy Chorych Katowice w niedzielę, 6 listopada pełnią: pp. dr Bonerczyk — Kościuszki 23, dr Herlinger — Andrzeja i dr Skupin — Bogucice, Markiefki 37 i dr ...ch — Załęże, Wojciechowskiego 73. — Lekarze specjaliści: pp. dr Kozubowski — M. Płońskiego 6, dr Czechanowski — 3 Maja 15, dr ...er — 8 Maja 7, dr Radajewska — 3 Maja 13 i dr Pojda — Mielęckiego 4.

NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ WÓDKI

(—) Dyrekcja policji zawiadamia, że zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dniu głosowania do Sejmu Rzeczypospolitej obowiązuje od godz. 12 dnia 5 listopada do godz. 12 dnia 7 listopada 1938 roku.

SKRADZIONO MASZYNĘ DO PISANIA

(—) W nocy z 3 na 4 bm. na razie nieujęci złodzieje skradli maszynę do pisania „portable", marki „Eriko" nr 782469. Właściciel ostrzega przed kupnem maszyny i prosi o podanie policji rysopisu zgłaszającego się z ofertą sprzedaży tej maszyny.

Wpisy na
Kursy dla dorosłych
z zakresu 4-letniego gimnazjum zostaną wkrótce **zamknięte.** Przyjmujemy codziennie od godz. 18—19 w gimnazjum **ul. Jagiellońska 25, s. 56, I p.**

Katowice

OTWARCIE DROGI

(K) Wydział Powiatowy w Katowicach zawiadamia, że z dniem 31 października br. otwarta ponownie zostanie dla ruchu kołowego droga powiatowa Kończyce — Makoszowy — Przyszowice.

PRZEZ OTWÓR W MURZE

(K) W nocy na 2 bm. po wybiciu otworu w murze, włamali się nieznani sprawcy do kiosku Nowaka Ambrożego w Katowicach, przy ulicy Zenkowej, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, cukierniczych i znaczków stemplowych, nieustalonej narazie wartości.

WIELKIE WŁAMANIE DO SKŁADU MATERIAŁÓW UBRANIOWYCH.

(K) W dzień Wszystkich Świętych dokonano zuchwałego włamania do składu materiałów ubraniowych Jakuba Frenkla w Katowicach przy ul. 3 Maja 32. Sprawcy przy pomocy łomu żelaznego wyłamali kraty w górnym oknie nad drzwiami do składu a następnie po wybiciu szyby dostali się do środka. Łupem złodziejów padła wielka ilość materiałów ubraniowych oraz płaszczy łącznej wartości 10 000 zł. Prowadzone dochodzenia nie dały na razie rezultatu.

Śmiertelny wynik bójki

(K) 2 bm. wieczorem na tle osobistych porachunków powstała bójka pomiędzy 22-letnim Pajorem Janem z Michałkowic, ul. Żeromskiego Nr 5 i 46-letnim Glancem Franciszkiem z Michałkowic, ul. Hallera nr 4, w trakcie której Pajor pchnął nożem Glanca kilkakrotnie — raniąc go śmiertelnie. Ciężko rannego Glanca odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach, gdzie wkrótce zmarł. Pajora zatrzymano do dalszych dochodzeń.

Chorzów

NIEDZIELNY DYŻUR LEKARSKI

(=) W niedzielę 6 bm. pełni w Chorzowie dyżur lekarski dla członków Kasy Chorych pp. dr Matoga, Chorzów I, ul. Sobieskiego 2 oraz dr Lex Chorzów III, ul. Kościelna 1.

URATOWAŁ KOBIETĘ OD SAMOBÓJCZEJ ŚMIERCI

(=) Ludwik Ptak, przechodząc wczoraj obok stawu przy ulicy 3 Maja w Chorzowie zauważył kobietę, która rzuciła się do wody. Ptak, nie namyślając się, skoczył w ubraniu do stawu i uratował kobietę od samobójczej śmierci. Niedoszła samobójczyni wyrwała się z rąk swego wybawcy i zbiegła w niewiadomym kierunku.

PRZYSZŁA KOZA DO WOZA.

(=) Żyd Jakum Berstein z Sieradza przekroczył we wrześniu ub. roku zieloną granicę, przemycając kwotę 600 zł. W tych dniach został Berstein wydalony z Niemiec i wydany władzom polskim. Wczoraj zasiadł Berstein na ławie oskarżonych sądu okręgoweg w Chorzowie, gdzie odpowiadał za nielegalne przekroczenie granicy i przemyt dewiz. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia i 30 zł grzywny.

„AMERYKANIE" POD KLUCZEM

(=) W sierpniu rb. donosiliśmy o niezwykłym wypadku oszustwa i kradzieży na szkodę ubogiej handlarki Józefy Pasternakowej w Świętochłowicach u której pewnego dnia zjawili się dwaj osobnicy, przedstawiający się jej za obywateli amerykańskich. Rzekomi Amerykanie prosili kobietę, by wskazała im bank, w którym mogliby zmienić dolary na złote. Handlarka zgodziła się „gościom z za oceanu" towarzyszyć do Chorzowa, gdzie mieli zamienić dolary. Po drodze handlarka padła ofiarą swojej łatwowierności, bowiem rzekomi Amerykanie skradli jej 180 zł i zbiegli. Jak się dowiadujemy policja zdołała sprawców kradzieży przytrzymać. Są nimi: Walecki i Piotr Pęduziak.

ZA USIŁOWANĄ UCIECZKĘ Z WIĘZIENIA

(=) Przed sądem okręgowym w Chorzowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko znanemu włamywaczowi Edwardowi Podbielskiemu z Chorzowa, który odsiadując karę w więzieniu chorzowskim, usiłował wydostać się na wolność przez wyżłobienie w ścianie celi otworu żelazną nogą od łóżka. Sąd skazał Podbielskiego na 3 miesiące aresztu.

Świętochłowice

ZAMKNIĘCIE ULICY

(Ś) Ulica Chorzowska w Wielkich Hajdukach z powodu przebudowy kanalizacji zostanie zamknięta dla ruchu kołowego na czas od 2 do 18 listopada. Objazd do Chorzowa pod mostem kolejowym obok gazowni.

DOTKLIWA KARA DLA PROWOKATORA.

(Ś) Przed sądem okręgowym w Chorzowie stanął Bernard Kotusz z Lipin, któremu akt oskarżenia zarzucał lżenie Narodu Polskiego. Sąd skazał prowokatora na 1 rok więzienia.

ZA NAPAD NA POLICJANTA

(Ś) W dniu 15 maja rb. policjant Przybyla przytrzymał na targu w Łagiewnikach pewnego chłopca na gorącym uczynku kradzieży. Niejaki Edward Szmatłoch z Chropaczowa usiłował policjantowi odbić chłopca, zaś Piotr Więtla podburzał Szmatłocha do stawienia oporu policjantowi. Obaj stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Chorzowie, który skazał Szmatłocha na 8 miesięcy więzienia, a Więtla na 6 miesięcy.

Pszczyna

TARG W MIKOŁOWIE

(P) Następny targ na konie w mieście Mikołowie odbędzie się w środę 9 listopada br.

ZŁODZIEJSKIE WIZYTY U NACZELNIKÓW GMIN

(P) W nocy na środę wszedł przez okno nieznany sprawca do mieszkania K. Karoska, naczelnika gminy w Szerokiej i skradł 70 zł w gotówce, książeczkę KKO w Pszczynie na 2 tys. zł, kożuch, 3 pary bucików, pled i kilka garnków. Poza tym sprawca zabrał teczkę skórzaną, w której znajdowała się pieczęć gminna, kwity i rozliczenia z podatków i zapomóg dla bezrobotnych. W nocy na czwartek włamano się przez niezamknięte okno do mieszkania naczelnika gminy Józefa Wojciecha w Grzawie, skąd skradziono 2 pierzyny, większą ilość pierza, nakrycia, chodniki i dywan.

Na dzień 6 listopada zostały wyznaczone wybory do nowego Sejmu Rzeczypospolitej. W dniu tym każdy obywatel stanie u urny wyborczej, aby spełnić swój obowiązek obywatelski względem Państwa. — Propaganda przedwyborcza została już prawie ukończona. Na ulicach Warszawy zainstalowano szereg transparentów propagandowych, stwierdzających konieczność oddania głosu przez każdego obywatela.

ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI W PSZCZYŃSKIM

(P) W powiecie pszczyńskim odbywa się obecnie ożywiona akcja organizacyjno - werbunkowa Związku Młodej Polski. Powstało szereg nowych grup i drużyn tak, iż wkrótce Z. M. P obejmie wszystkie gminy powiatu. Ostatnio odbyły się zebrania organizacyjne w Piotrowicach Śl., Podlesiu i Kostuchnie — Kolonii Boera. Referaty o zadaniach Z. M. P. oraz o konieczności konsolidacji młodego pokolenia Polaków i pozytywnej pracy dla Państwa wygłosił kierownik powiatu ZMP p. M. Białończ. W dyskusji zgodnie podkreślono konieczność stworzenia wspólnej platformy politycznej dla tych grup młodzieży, które pragną realnie pracować dla Państwa. Poruszono również kwestię żydowską w Polsce — może ona zostać rozwiązana tylko drogą planowej emigracji Żydów z Polski oraz unarodawiania wszystkich dziedzin życia polskiego, zwłaszcza zaś rzemiosła i handlu. Duże zainteresowanie wzbudziły organizowane w najbliższych tygodniach przez służbę Młodych OZN kursy spawarski i obsługi kotłów, na które zgłosiło się kilkudziesięciu członków Z. M. P. — liczących, iż fachowe przeszkolenie ułatwi im znalezienie pracy. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu, członkowie ZMP stojąc na stanowisku, iż udział w wyborach jest kardynalnym obowiązkiem każdego Polaka, postanowili rozwinąć żywą agitację za udziałem w wyborach oraz zdecydowanie przeciwstawiać się robocie czynników destrukcyjnych usiłujących przeprowadzać dla partyjnych rozgrywek akcję przeciwwyborczą.

BEZCZELNY WYSTĘPEK MALARZA WOBEC POLICJI

(P) Onegdaj w nocy zaczepił 32-letni malarz Alojzy Skrzypczyk z Tych znajdujących się w służbie posterunkowych Szafarczyka Pawła i Porębskiego Erwina. Skrzypczyk rzucił się na post. Szafarczyka, usiłując powalić go na ziemię przez poderwanie nóg, a następnie zamierzał wrzucić policjanta do potoku, lecz post. Porębski zdołał napastnika siłą ubezwładnić i odprowadzić na posterunek, gdzie Skrzypczyka zatrzymano do wytrzeźwienia. Będzie on odpowiadał za opór i zniewagę policji.

PRZYTRZYMANIE KŁUSOWNIKÓW

(P) W ślad za onegdajszą wiadomością o kłusownictwie w Kryrach dowiadujemy się, że policja przytrzymała w lesie Państwowego Banku Rolnego niejakiego Krosnego Fabiana w chwili, gdy zdążał po bażanty chwycone do wnyków. Krosny jest znanym wnykarzem, uprawiającym ten proceder od dłuższego czasu. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim nabój do floweru oraz teczkę na bażanty.

POMOC BEZROBOTNYM!

Rybnik

GŁÓD KSIĄŻKI

(R) Tow. Czytelni Ludowych w powiecie rybnickim wykazuje intensywny rozwój. W ostatnim roku ilość członków wzrosła z 7000 na około 10 000. TCL posiada w powiecie rybnickim 120 oddziałów i tyleż bibliotek, liczących ponad 40 tys. tomów. Liczba czytelników, korzystających z bibliotek TCL wynosi 20 000.

BRATNIE CHÓRY W OPOLSKIM

(R) W powiecie raciborskim istnieje obecnie 15 chórów polskich, zrzeszających ok. 1500 śpiewaków. Chóry te utrzymują żywy kontakt ze Stowarzyszeniami śpiewackimi w pow. rybnickim.

ECHA NAPADU RABUNKOWEGO W WODZISŁAWIU

(R) Donosiliśmy wczoraj o zuchwałym napadzie rabunkowym na ul. Dworcowej w Wodzisławiu na kierownika miejscowej hurtowni Monopolu Spirytusowego Rudolfa Zemana, na którego napadło 4 bandytów i pobiwszy go dotkliwie zrabowali mu teczkę z zawartością 758 zł w bilonie. Jak się obecnie dowiadujemy napadnięty Zeman oprócz wspomnianego bilonu miał w kieszeni jeszcze 6000 zł w banknotach, o których bandyci nie wiedzieli, myśląc, że cała gotówka znajduje się w zrabowanej teczce.

Lubliniec

CZERWONY KUR

(L) W poniedziałek wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Jana Pawełczyka z Truszczycy, gm. Kalety. Spaleniu uległa stodoła i chlewy, znajdujące się pod jednym dachem. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano uratować nagromadzonych w stodole całorocznych plonów i narzędzi rolniczych. Szkoda stąd powstała oceniia się na 2000 zł.

ZEBRANIE P. C. K. W LUBLIŃCU

(L) Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublińcu zwołuje na dzień 10 bm. o godz. 20 do lokalu p. Stryczkowej nadzwyczajne walne zgromadzenie Oddziału celem uchwalenia preliminarza dochodów i wydatków na rok 1939.

OSTROŻNOŚĆ PRZEDE WSZYSTKIM

(L) Na szosie wojewódzkiej pod Grojcem gm. Boronów samochód osobowy, kierowany przez dyrektora Banku Rolnego Jarnutowskiego z Warszawy wywrócił się i uległ znacznemu uszkodzeniu. 5 osób, znajdujących się w samochodzie wyszło z wypadku bez szwanku. Katastrofa, która mogła skończyć się smutnie, została spowodowana nie dość ostrożnym wymijaniem kamienia, leżącego na drodze.

Krawiec w zamku

KOMEDIA MUZYCZNA W 3-CH AKTACH B. ARMONT'A I L. MARCHAND'A. MUZYKA A. STEINBRECHERA. — REŻYSER WIKTOR BIEGAŃSKI, DEKORACJE ART. MAL. JARNUTOWSKI, OPRACOWANIE MUZYCZNE K. BOŃCZA-TOMASZEWSKI.

Krawca owego widzieliśmy przed niedawnym czasem w kinie. Grał go wówczas sam Chevalier, partnerką zaś była Mac Donald! Jeżeli mimo to teatr nasz rozbrzmiewał wczoraj przez pełne niemal trzy godziny śmiechem i aplauzem, to świadczy to wymownie o jakości realizacji scenicznej przeróbki teatralnej tamtego przeboju filmowego! Zasługa to z jednej strony dobrej roboty autorów francuskich, którzy poszli po linii klasycznej farsy francuskiej, dobrej, jak się to mówi adaptacji przez polskiego tłumacza oraz doskonałej scenicznej realizacji na deskach naszego teatru.

Treść jest znana, bo któż z naszych bywalców kinowych — (a wszyscy do kina chodzimy!) krawca nie widział? Jeszcze jeden Figaro, jeszcze jeden „genialny syn ludu" przeciwstawiony „kretynizmowi" sfer „wyższych". Tylko, że tu dzieje się to bez zbyt ostrej przyprawy goryczy, bez nadmiaru satyry, w atmosferze lekkiej, pogodnej, osłodzonej jeszcze sentymentem muzyki może nie zanadto przystającej do stylu krotochwili francuskiej, ale zawsze tak mile przyjmowanej przez wielbicieli operetki, walczyka, czy piosenki!

Krótko mówiąc krawiec ów, raczej właściciel wielkiej firmy krawieckiej, przeniesiony do feudalnego zamczyska francuskiego, dający lekcje, dobrego tonu markizom, udał się autorom, udał się też naszemu teatrowi. Reżyser, p. Biegański wyciągnął naukę z tego, co się może mniej udało reżyserii krakowskiej, postarał się o uaktualnienie tekstu o dodanie nowych „dowcipów", wprowadził żywsze tempo, powierzył też postaci sceniczne właściwym artystom.

Sam w roli księcia d'Artelines dał postać arcymiłą, zabawną i nieprzeszarżowaną. Dobrze sekundowali mu „markizi" i „hrabiowie" Jastrzębski, Winiaszkiewicz oraz markizy z p. Bronowską na czele. Na pierwszy plan wybił się siłą rzeczy „krawiec" J. Tatarkiewicza. Artysta ten wniósł na scenę życie, humor i niesfałszowaną młodość. Dobrą partnerkę znalazł w p. Szabelakównie, która dała postać jednolitą, sympatyczną. Wyróżnili się jeszcze w drobniejszych rolach p. Kwiatkowska, p. Brochwicz i inni. Na podkreślenie zasługują wnętrza p. Jarnutowskiego bardzo stylowe, czy to gdy daje salon w starym zamczysku, czy też pracownię krawiecką. Podobały się również kostiumy pań, oraz panów. Poprawnie wywiązał się również ze swego trudnego zadania najskromniejszymi środkami możliwie najlepszych efektów muzycznych p. Bończa Tomaszewski. Śpiewy brzmiały dobrze i tu raz jeszcze okazało się, że artysta dramatyczny lepiej się nieraz nadaje do ról komedii muzycznej, niż rutynowany śpiewak operetkowy. Niedociągnięcia wzmagają wyrazistość groteski, a o to przecież chodzi.

Przyjęcie, jakiego „Krawiec" doznał na czwartkowej premierze, wróżyć każe sztuce bardzo długi żywot, więc przynajmniej pół setki przedstawień na Śląsku! **W. K.**

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR

Sobota o godz. 15.30. „Król Stefan" dla szkół. — O godz. 20: „Krawiec w zamku".
Niedziela o godz. 15.30: „Krawiec w zamku" dla Huty Baildon. O godz. 20: „Krawiec w zamku".
Wtorek o godz. 20: „Aida".
Środa o godz. 20: „Krawiec w zamku".
Czwartek o godz. 20: „Krawiec w zamku".

„Aida".

W nadchodzący wtorek ukaże się w świetnej obsadzie dawno nie słyszana opera Verdi'ego „Aida" z udziałem przeszło 100 osób. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy w Katowicach znakomita jej odtwórczyni Salwa Orłowska-Czerwińska. „Radamesa" śpiewa tenor o sławie światowej p. Woliński, „Amneris" wykona najlepszy mezzo-sopran polski p. H. Leska, a „Amonastr'm" będzie niezrównany E. Mossakowski. — W dalszych rolach wystąpią pp. Mazanek i Kruger. Dyryguje zwiększoną orkiestrę p. J. Sillich. Wielki balet pod kierunkiem T. Wysockiej, a nad całością czuwa Fr. Frenzel. Bilety w cenie od 1.90 do 8.80 zł do nabycia w kasie teatru, tel. 324-18.

TEATR NA PROWINCJI.

RACIBÓRZ — poniedziałek 7 bm. o godz. 20: „Damy i huzary".
CHORZÓW — wtorek 8 bm. o godz. 19.30: „Król Stefan" dla Skarbofermu.
LUBLINIEC — czwartek 10 bm. o godz. 20: „Jan".

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU:

Sobota: „Piorun z jasnego nieba".

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 4 listopada.

CAPITOL: „Port siedmiu mórz".
CASINO „Przeklęta" (Andaluzyjskie noce).
COLOSSEUM: „3 niepomie".
SŁOŃCE: „Królowa Śnieżka".
STYLOWY: „Kapitan Molenard".
UNION: „Gasparone".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Przy drzwiach zamkniętych" i „Dzień na wyścigach".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Halka" (najnowszy film) i nadprogr.
BOGUCICE — BAJKA: „Droga w nieznane" i „Zgódź się i żyj".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Wędrowny naród".
BIELSKO — RIALTO: „Lokaj jaśnie pani". — APOLLO „Bohaterowie morza".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Strzał w nocy" oraz „Biały motyl".
CHORZÓW — APOLLO: „Święto piękna" i „Podwójne wesele" — COLOSSEUM: „Ciotka marnotrawna" i „Nawrócony grzesznik". — DELTA: „Za cudze winy" i „Fortancerki". ROXY: „Kadeci marynarki" i „Kobiety nad przepaścią". — RIALTO: „Robert i Bertrand" i „Życie na ulicy".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Trzej niepomie" oraz „Meksykańskie noce".
HAJDUKI W. — ŚLĄSKIE: „Kobiety nad przepaścią" i „Ptasznik z Tyrolu".
JANÓW — SŁOŃCE. „Ubóstwiana" i „Siódme niebo".
LIPINY ŚL. — COLOSSEUM: „Kadeci marynarki" i „Wróć moja maleńka" — CASINO: „Władczyni dżungli" oraz „Zatańczymy".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Pieśniarz jej wysokości" i nadprogram
MYSŁOWICE — ODEON: „Złodziejka" i „Meksykańskie noce". — HELIOS: „Pościg" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Wesoły włóczęga" nadpr.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Królestwo zakochanych" oraz „Życie za honor".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Złotowłosa". — SIENKIEWICZ: „Cyganka" oraz „Przygody w Szanghaju".
PIEKARY — UCIECHA: „Słowiczek" i „Premiera".
PIEKARY — APOLLO: „Motyl hiszpański" i „Robert i Gloria".
PIOTROWICE — PIAST: „Córka marnotrawna" i „Człowiek-lew".
RADZIONKÓW — CASINO: „Dziewczęta z Nowolipek" oraz „Wojna w królestwie walca".
RUDA — BAŁT.K: „Cyganka" i „Więzień Skarby".
RYBNIK — APOLLO: „Złotowłosa" i „Piętnastolatka". — ŚWIT: „Trzej niepomie" i „Zamknięty świat" — HELIOS: „Świat mówi o nas" i „Kawiarnia na granicy".
SZOPIENICE — HEL: „Królowa przedmieścia" i nadprogram.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Wrzos" i „Alarm w Indiach". — APOLLO: „Wielki dzień" i „Wróć moja maleńka".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Gehenna". — EUROPA: „Pensjonarka".

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

EDEN: „Potęga złota".
ZAGŁĘBIE: „Florian".

Bielsko

PROFANACJA GROBÓW.

(B) Nieznani dotąd sprawcy skradli z świeżej zupełnie mogiły śp. Roericha na ewangelickim cmentarzu w Jaworzu cztery duże wieńce, wartości 80 zł i w dniu Wszystkich Świętych sprzedali je na cmentarzu w Bielsku.

SIENNIK ZŁYM SCHOWKIEM NA PIENIĄDZE.

(B) 1 bm. między godziną 20 i 21-szą nieznany sprawca wszedł po wybiciu szyby w oknie do mieszkania Sachmerdy w Jasienicy i skradł z siennika przechowywaną tam gotówkę.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH ROWERZYSTÓW.

(B) U zbiegu ulic Sukienniczej i Piłsudskiego w Bielsku zderzyli się dwaj rowerzyści. Wskutek karambolu 24-letni Karol Krupa ze Szczyrku pow. bielskiego, doznał poważniejszych obrażeń na głowie. Drugi rowerzysta wyszedł z wypadku bez szwanku. Winę zderzenia ponosi prawdopodobnie Krupa, który znajdował się w stanie „podgazowanym".

MOTOCYKLISTA NAJECHAŁ PRZECHODNIA

(B) Na drodze wojewódzkiej w Komorowicach motocyklista Cyrkler z Dziedzic najechał na przechodzącego szosą Władysława Kuglarza z Czechowic, który wskutek upadku doznał wstrząsu mózgu.

Rada Powstańcza ukonstytuowała się

W związku z dokonanym na ostatnim walnym Zjeździe Związku Powstańców Śląskich wyborem nowych władz nastąpiło ukonstytuowanie się nowego Zarządu o czym już donosiliśmy onegdaj, a ostatnio przed kilku dniami ukonstytuowanie się Rady Naczelnej Zw. Powstańców Śl. **Prezesem Rady Naczelnej wybrany został p. inż. Wiktor Przedpelski, wiceprezesem p. major Mieczysław Paluch, Komendantem Główn. p. naczelnik Emanuel Tomanek, Naczelnym delegatem Rady dla Organizacji Młodzieży Powstańczej został w miejsce dotychczasowego delegata p. mecenasa Józefa Witczaka p. starosta Jan Wyglenda.**

Otwarcie ostatnich kursów pielęgniarskich w Katowicach

Onegdaj rozpoczęły się dwa kursy dokształcające dla pielęgniarek i pielęgniarzy zorganizowane przez Ośrodek Zdrowia Magistratu m. Katowic. Otwarcia kursów dokonał radca W. Czaplicki, podkreślając życzliwość miasta Katowic dla szerokich sfer zrzeszonych w zawodzie pielęgniarskim. Miasto oddaje do dyspozycji pielęgniarstwa swoje szpitale, Ośrodek Zdrowia, Żłóbek dla dzieci i odpowiednie lokale szkolne celem przeprowadzenia teoretycznego i praktycznego przeszkolenia.

Następnie przemówiła Wojewódzka Inspektorka Pielęgniarstwa p. Jaworska-Starzewska, podkreślając wielkie korzyści zawodowe, jakie przynosi dodatkowe przeszkolenie pielęgniarek i pielęgniarzy.

Po uroczystości odbył się pierwszy wykład kierownika kursów dra Stawarskiego, lekarza miejskiego z Katowic. W obecnych kursach bierze udział 60 osób z czego 52 kobiet i 8 mężczyzn. Z Katowic pochodzi 14 osób, a reszta jest zamiejscowa. Z pośród 52 kobiet 17 należy do zgromadzeń zakonnych. Znaczna większość uczestników pracuje już w szpitalach, ośrodkach zdrowia i innych instytucjach higieny i opieki społecznej. W końcu nadmienić wypada, że obecne kursy są już ostatnimi bowiem cały personel pielęgniarski ze Śląska został już przeszkolony i przygotowany do państwowego egzaminu pielęgniarskiego.

O opiekę nad przemysłem rzeźbiarskim

W szeregu miejscowościach powiatu pszczyńskiego jest silnie rozwinięty przemysł rzeźbiarski i snycerski. Szczególnie słyną z tego Pawłowice, gdzie pracuje około 40 rzeźbiarzy. Poza tym trudnią się rzeźbiarstwem niektórzy mieszkańcy Studzionki, Mikołowa, Brzeźc, Kryr. Przemysł ten nie jest jednak dotąd zorganizowany i odczuwa brak należytego zainteresowania się nim właściwych czynników. Rzeźbiarze i snycerzy chodzą w większości luzem i dlatego trudno jest u nich o zbiorowy wysiłek, by jaskrawiej zaprezentować się w oczach ogółu. A przecież wśród nich jest wiele talentów, ich rzeźby zdobią wnętrza kościołów nawet za granicą. Trzeba tych cichych pracowników dzieła pokazać społeczeństwu, pomóc im w pokonywaniu szeregu trudności z którymi walczą. Ostatnio rzeźbiarze ci chcieli urządzić w Pszczynie wystawę meblarsko-rzeźbiarską, któraby dała przegląd ich dorobku i wykazała poziom rodzimej sztuki, — jednak brak kierowniczej ręki oraz pomocy z zewnątrz zmusił chętnych do zarzucenia tego pięknego zamiaru.

Najistotniejsza forma udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Czeskie bojówki ostrzeliwały polską straż graniczną

Prowokacje bojówek czeskich na pograniczu na Śląsku Zaolzańskim nie ustają. W nocy na 1 bm. na odcinku granicznym Pietwałd — Michałkowice czeskie bojówki w sile kilkudziesięciu ludzi ostrzeliwały z karabinów i pistoletów patrol polskiej straży granicznej.

Cieszyn

ZWŁOKI NA DRODZE.

(C) 3 bm. rano znaleziono na drodze gminnej w Ustroniu, prowadzącej do wapiennika, zwłoki Jerzego Gogółki, lat 69, pochodzącego z Ustronia, z 2-ma ranami na głowie. Odstawiono je do miejscowej kostnicy, gdzie odbędzie się sekcja zwłok.

POŻAR.

(C) 1 bm. w godzinach rannych spaliła się stodoła Matuli Stanisława w Górkach Wielkich, wraz ze znajdującą się w niej paszą i narzędziami rolniczymi.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

(C) Dnia 29 paźdz. br. wieczorem Wawrzeczko Franciszek z Kowali idąc z Pogórza do Kowali w stanie podpitym, wszedł bez powodu na tor kolejowy w Pogórzu i został najechany przez pociąg, wskutek czego zostały mu odcięte 3 palce u prawej ręki i prawa dłoń zmiażdżona.

Zaolzie

W SPRAWIE POSAD NA ZAOLZIU.

(Za) W związku z masowymi zgłoszeniami w sprawie uzyskania posad na terenie Śląska Zaolzańskiego — starostwo w Cieszynie komunikuje, że podania te, zwłaszcza osób nie pochodzących ze Śląska Zaolzańskiego pozostawione zostaną bez rozpatrzenia z uwagi na brak możliwości zatrudnienia.

POŻAR STODOŁY.

(Za) 30 paźdz. o północy spaliła się drewniana stodoła własności Szturca Pawła w Nydku wraz z przechowywanymi w niej narzędziami rolniczymi i paszą.

SKUTKI NIEOSTROŻNEJ JAZDY.

(Za) 1 bm. w godzinach południowych najechał w Trzyńcu obok Magistratu — wskutek nieostrożnej jazdy — kierowca samochodu Karliczek Oskar z Trzyńca na rowerzystę Szkanderę Pawła z Dolnej Lesznej.

PUSZCZAŁ W OBIEG FAŁSYFIKATY.

(Za) Ujęto Karbownika Jana pochodzącego z Łąki, pow. Będzin, z. puszczanie w obieg 10-złotowych falsyfikatów. Karbownik czynił w kiosku w Trzyńcu drobne zakupy płacąc falsyfikatami, a resztę zatrzymywał dla siebie. Odstawiono go do więzienia w Cieszynie. Za podobne przestępstwo był on już karany 4-letnim więzieniem.

Ziemia zaolzańska na znaczku pocztowym

W dniu 11 listopada br. ukaże się w obiegu znaczek pocztowy wartości 25 gr. wydany przez Pocztę Polską z okazji odzyskania ziemi zaolzańskiej Śląska Cieszyńskiego. Znaczek przedstawia w rysunku symboliczną postać Polski oraz przekraczających obalony słup graniczny górnika, górala i harcerza śląskiego na tle zarysów mapy R. P. Znaczek jest koloru ciemno-fioletowego i będzie do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w kraju.

Piękna myśl uczczenia pamięci Żwirki i Wigury

Od ks. mgr. Adama Bieżanowskiego z Jedłownika otrzymaliśmy tekst Jego kazania wygłoszonego w dn. 30 października na uroczystościach w Kościelcu, niedaleko Cierlicka. Z uwagi na piękny styl kazania, oraz na piękną, pożyteczną myśl uczczenia pamięci naszych bohaterskich lotników Żwirki i Wigury — kazanie to podajemy w obszernych wyjątkach:

„Geniusz ludzki opanował ląd, opasawszy ziemię szynami kolejowymi i bitymi drogami, opanował bezbrzeżną zdawało się otchłań morską, budując potężne, transoceaniczne statki, opanował odległość, przestrzeń, przesyłając głos po drutach i kablach z błyskawiczną szybkością ba nawet i bez drutów i kabli na falach radia, wreszcie opanował niezdobyte skrzydłami Ikara przestworza, konstruując skrzydlate, żelazne maszyny-ptaki i szybując podniebnym szlakiem.

Na kartach skrzydlatych zdobywców przestworzy chlubnie, złotymi zgłoskami zapisały się przede wszystkim, przed wszystkimi narodami nazwiska polskich zdobywców oceanu: kapitana Skarżyńskiego i braci Adamowiczów. Atoli niezapomniane i najsławniejsze nie tylko w najodleglejszych zakątkach Polski całej, lecz i we wszystkich kulturalnych krajach są nazwiska naszej polskiej dumy narodowej Żwirki i Wigury, zwycięzców challenge'u, oblotu europejskiego roku pańskiego 1932.

Wszyscy pamiętamy dobrze wszystkie zwycięskie loty. Cieszyliśmy się triumfem polskiego lotnika, przykładem jego męstwa, hartu i dzielności. Radość jednak ze zdobytego pucharu challengeowego zamącona została prędko smutkiem i boleścią, zamieniła się w smutek i żałobę. Puchar napełniliśmy łzami żalu, boleści i żałoby. Lotem bowiem błyskawicy obiegła cały kraj straszna wieść: „Bohaterscy lotnicy, zwycięscy oblotu europejskiego Żwirko i Wigura nie żyją, zabici w katastrofie na drodze do Pragi skutkiem niespodziewanej nagłej wichury. Miejscowość, nie daleko której znaleziono rozbity samolot i martwe ciała bohaterskich lotników, którym P. Bóg nie pozwolił się cieszyć swoim i narodu triumfem nosi nazwę Cierlicko za Olzą, jest położone mniej więcej 10 km od Cieszyna."

Na tę wiadomość kirem żałoby spowite zostały serca polskie. Każdy Polak za Olzą czy przed Olzą mieszkający, uważał sobie za zaszczytny obowiązek być, o ile tylko mógł, na Żwirkowisku. I nie był to zapał słomiany. Nie tak dawne są to przecie lata — bo ostatnie — rok 1934, jak dostawszy się na pierwszą duszpasterską placówkę do Cieszyna zaraz w pierwszych tygodniach szliśmy pieszo na miejsce dla nas Polaków jakby święte i choć to był dzień powszedni, zastaliśmy tam na miejscu tragedii grupę Polaków, pogrążonych w zadumie żałobnej. A iluż Polaków dumało przez lata na tym miejscu żałoby narodowej i jakaś to była zaduma. — Doprawdy trudno opisać co przeżywała wówczas tam dusza polska raz na myśl o strasznej, tragiczne śmierci bohaterskich lotników, a po drugie, iż ta ich śmierć właśnie tu na tej staropolskiej ziemi, przez Czechów zagrabionej nastąpiła. Tu zginęli, tu znaleźli śmierć, — a my tego miejsca żadnym godnym, pięknym pomnikiem uczcić nie możemy, bo nam żandarm czeski na to nie pozwoli.

Lecz ziemia ta, tak obficie krwią dwóch lotników polskich zroszona, wróciła do Polski. I tu najmilsi, gdy się tak wczoraj głowiłem nad kazaniem, wpadła mi jedna wielka myśl. Czyżby P. Bóg już w r. 1932 żądał okupu krwi polskich, bohaterskich lotników, by w r. 1938 oddziały zmotoryzowane i piechota bez wystrzału, bez przelewu krwi objęły Zaolzie? Niezbadane są wyroki Opatrzności Bożej. Lecz dziś wszystko tak na to wskazuje. Prędko, bardzo prędko nasza żałoba smutek i zaduma w radość i wesele wielkie w tych ostatnich niezapomnianych dniach została zamieniona. W r. 1932 do pucharu challengeowego roniliśmy łzy żalu i boleści — dziś tysiąckroć nagrodził Bóg żałość naszą.

Mimo wybitnie polskiego charakteru Cierlicka, a napewno właśnie dlatego Czesi robili wszystko, by tu zacierać ślady polskie. Nie mogąc się jednak uporać ze starszymi, dzielnymi Polakami, zabrali się do dzieci. Nie tak przecie dawno, bo trzy lata temu tu zaraz obok na tym drugim wzgórzu założyli sierociniec, w którym polskie Chlebiki, Wróbliki, sieroty po polskich rolnikach, górnikach i hutnikach nie mówiły już ani słowa po polsku, nie modliły się tak jak ich zmarli rodzice po polsku, nie umiały ani jednej pieśni polskiej. Lecz 12 dni temu w sierocińcu, który został nazwany **Sierocińcem Żwirki i Wigury** zabrzmiało po raz pierwszy Jeszcze Polska nie zginęła. Od tej chwili dzieci zaczęły ku Bogu wznosić modły w zmarłych ojców — polskiej — mowie.

Jeszcze wiele dzieci sierocych, pochodzących z tych tu okolicznych gmin pozostało po tamtej stronie we Frydku. Czesi je oddadzą. Lecz my nie mamy miejsca. W ogóle dotychczasowy sierociniec jest za mały, nieodpowiedni. Więc zbudujmy tuż obok starego gmach nowy, wspaniały gmach — pomnik, pomnik nie bez ducha, nie bez życia, pomnik-sierociniec im. Żwirki i Wigury, a na pewno w tak drogim dla serca polskiego Cierlicku na odzyskanym Zaolziu najlepiej uczcimy pamięć naszych wielkich, bohaterskich lotników i uradujemy serce tego, którego uroczystość dziś obchodzi cały świat katolicki, Chrystusa-Króla, który rzekł: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych maluczkich (dziatek sierocych) toście mnie uczynili", a ja mogę śmiało dodać, zapewnić w imieniu Chrystusa, iż wam tego nie zapomni, gdy wy będziecie startować do wieczności, daj wam Boże wszystkim szczęśliwej czego wam z całego mego kapłańskiego serca życzę."

NIEUDANE WŁAMANIE.

(Za) W nocy 1 bm. ujęty został w Cieszynie na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do sklepu towarów tekstylnych Józefa i Racheli Zilbermanów — Antoni Piotr Surówka, obywatel czeski, który przy pomocy łomu żelaznego wyłamał otwór w murze, przez który dostał się do sklepu. Towar miał już przygotowany, nie zdołał go jednak zabrać.

STRASZNY WYPADEK W HUCIE TRZYNIECKIEJ.

(Za) 2 bm. wieczorem Myrdacz Adam z Końskiej w czasie odlewania blachy w hucie w Trzyńcu upadł na wychodzący z walca rozpalony blok, doznając ciężkiego poparzenia na całym ciele. Niezwłocznie po tym wypadku przewieziono nieszczęśliwego do szpitala hutniczego w Trzyńcu. Stan jego jest beznadziejny.

Zagłębie Dąbrowskie

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ BATALIONU O. N.

(x) W Sosnowcu utworzone zostało Towarzystwo Przyjaciół Batalionu Obrony Narodowej. W skład tymczasowego zarządu zostali wybrani: starosta Walewski Roman, prezes sądu okr. Władysław Kurkowski, wiceprezydent miasta Egon Almstaedt, kpt. Komander Jan, dyr. Jaworański, dyr. Lewandowski. Po opracowaniu statutu Towarzystwa zwołane zostanie ponowne zebranie, na którym odbędą się wybory nowych władz, przy czym omówione zostaną cele i zadania tej organizacji.

WARTO, BY Z TYM SKOŃCZYĆ.

(x) Dziwny zwyczaj przyjął się w Sosnowcu od szeregu zresztą już lat. Na głównej arterii ruchu pieszego, jaką jest ulica 3 Maja w pewnych godzinach, a mianowicie między 18 tą a 20.tą, trudno jest przejść, nie będąc wielokrotnie potrąconym. Chwilami trzeba schodzić na jezdnię, gdyż trudno jest przecisnąć się przez tłumy spacerowiczów. Należałoby raczej użyć tu bardziej dosadnego na określenie tych setek młodych dziewcząt i wyrostków włóczących się bezmyślnie po wspomnianej ulicy. Jeszcze gorsza jest sytuacja w dnie świąteczne. Wtedy stają się gromady po pięć i więcej osób w jednym rzędzie, tamując całkowicie ruch pieszy. Kto do tego obrazu grupy stojących na chodniku i prowadzących gawędy całymi kwadransami, natenczas łatwo sobie urobić pojęcie, jak przyjemną jest rzeczą przejście przez ulicę 3 Maja, która uchodzić ma przecież za ulicę reprezentacyjną Sosnowca. Wydaje nam się, że dla policji państwowej istnieje znakomita sposobność zademonstrowania sprawności: stosowanie przez trzy dni z rzędu mandatów karnych za tamowanie ruchu, uwolniłyby wspomnianą ulicę od włóczęgowiczów.

Zjazd Polek na Górze św. Anny

W niedzielę, dnia 6 listopada br. odbędzie się na Górze św. Anny III Zjazd Polek Śląska Opolskiego. Przed południem o godz. 10.30 odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo na intencję Zjazdu w kościele Trzech Krzyży z kazaniem w polskim języku. W południe o godz. 12 początek Zjazdu w sali Domu Polskiego „Chełmski Wierch". Program Zjazdu przewiduje: przemówienia (m. in. przemówienie ks. Rodaka), deklamacje, inscenizacje, występy śpiewaków i in.

Ile ma zarabiać subiekt?

WARSZAWA (tel. wł.) Zarejestrowany został nowy układ zbiorowy zawarty pomiędzy związkami pracowników handlowych, a stowarzyszeniami kupców kolonialnych. Umowa gwarantuje pracownikom sklepów kolonialnych dwugodzinną przerwę obiadową oraz prawo do pracowania dwa razy w tygodniu tylko przez pół dnia tak, by uzyskali oni rekompensatę za dłuższe godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne. Minimum płacy pracownika sklepowego, wynosić ma 180 złotych miesięcznie po ukończeniu praktyki, dla praktykantów zaś w okresie 3 lat od 50 do 150 złotych miesięcznie. Nadto gwarantuje umowa pensję i automatyczne awanse.

Śmierć w wyniku pijackiej awantury

14 listopada ub. r. do restauracji Krzyżowskiego w Zarzeczu przybył w stanie pijanym pijaki Bernard Cholewa i wszczął awantury z gośćmi. M. in. zaczepił siedzącego w lokalu niejakiego Kraczkę z Zarzecza. Kraczyk na zaczepki Cholewy odpowiedział rękoczynami. Wymierzywszy pijakowi parę solidnych ciosów, wypchnął go za drzwi, tak nieszczęśliwie, że Cholewa podając uderzył głową o kamienne schody na skutek czego nastąpiło załamanie czaszki, wylew krwi do mózgu i w konsekwencji śmierć Cholewy.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko nieumyślnemu zabójcy. Oskarżony wypierał się winy twierdząc, że przed drzwiami restauracji denat wyrwał mu się i wybiegł sam z lokalu. Jednakże świadkowie zaprzeczyli twierdzeniu Kraczki i sąd skazał go na dwa i pół roku więzienia.

Sprawa Mikolascha znów na wokandzie

Sąd apelacyjny w Katowicach rozpatrywał wczoraj ponownie już kilkakrotnie odraczaną sprawę Mikolascha i tow. — Alfons Mikolasch, obywatel niemiecki z Zabrza, stał na czele bandy przemytniczej, która w okresie od roku 1932 do 1936 zdołała przemycić do Polski 14 tys. kg sacharyny a ponadto wielkie ilości kamieni zapalowych i skórek futerkowych. Szkody, poniesione przez Skarb Państwa na skutek zbrodniczej działalności bandy Mikolascha wynoszą

KILKA MILIONÓW ZŁOTYCH.

Członkami bandy byli również żona Mikolascha Łucja i brat Artur. Ponieważ jednak przebywają oni za granicą, więc zastosowanie w stosunku do nich wymiaru sprawiedliwości jest nieosiągalne.

Natomiast Alfonsa Mikolascha udało się przychwycić, gdy na terenie Polski odwiedzał swych odbiorców i odbierał od nich pieniądze. Od odbiorców śląskich inkasował bowiem Mikolasch należności osobiście. Odbiorcy zamieszkali dalej, przesyłali pieniądze na konto Mikolascha w Międzynarodowym Banku Handlowym w Katowicach, skąd osobiście je podejmował. Sąd okręgowy wymierzył Mikolaschowi karę trzech i pół lat więzienia i 160 tysięcy złotych grzywny, która w razie nieściągalności będzie zamieniona na areszt. **Rozprawa w sądzie apelacyjnym była już raz zamknięta, trzeba ją jednak było otworzyć na nowo z powodu zaginięcia jednego z protokółów zeznań.** Wyrok w tej sprawie zapadnie w dniu 15 listopada b. r.

Na zdjęciu moment rozmowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Naczelnym Wodzem Panem Marszałkiem Śmigłym Rydzem, na dziedzińcu Belwederskim, po nabożeństwie żałobnym za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym

W dniu wczorajszym nad ranem znaleziono na torze kolejowym obok stacji w Brzezinach Śląskich zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 20 lat. Nie wiadomo narazie czy w tym wypadku zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo. Przy zwłokach nie znaleziono dokumentów tak, że nie można było ustalić ich tożsamości. Zwłoki umieszczono w kostnicy zakładu św. Antoniego w Brzezinach.

Naczelnik polskich skautów z Ameryki na Śląsku

W dniu dzisiejszym przybywa statkiem polskim do Gdyni naczelnik skautów Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych skautmistrz Jan Troike (z pochodzenia Polak), z małżonką. P. Troike zabawi w Polsce około 3 tygodni jako gość Z. H. P. Między in. przybędzie on na Śląsk i zatrzyma się w Górkach Wielkich, a następnie w ciągu 4 dni zwiedzi najciekawsze miejscowości Śląska, a także i Zaolzie. Troike jest naczelnym skautem organizacji młodzieży, która skupia około 20.000 chłopców i dziewcząt.

Równocześnie z nim przybywa do Polski naczelny harcmistrz Związku Narodowego Polskiego p. Hawrylewicz.

12-letnia dziewczynka ratuje matkę z dzieckiem

Niezwykłą odwagę wykazała 12-letnia dziewczynka, która w Jugosławii uratowała od niechybnej śmierci matkę i dziecko. — Kobieta w średnim wieku, wieśniaczka, prała w rzece bieliznę, podczas gdy jej czteroletnia córeczka zabawiała się w stojącej przy brzegu łódce. W pewnym momencie rozległ się krzyk dziecka, które wychyliło się z łódki i wpadło do wody. Matka, chociaż nie umiała pływać wskoczyła do wody w nadziei uratowania tonącego dziecka. — Woda jednak była tak głęboka, że skutki wypadku były tragiczne, gdyby nie to, że w pobliżu znajdowała się 12-letnia dziewczynka, która nie wiele myśląc ruszyła z pomocą tonącemu dziecku i matce. Wskoczyła do wody i po chwili przyciągnęła do brzegu matkę, która kurczowo obejmowała swą córeczkę. Przytomność umysłu 12-letniej dziewczynki wzbudziła zrozumiały podziw w Jugosławii.

Skandaliczne warunki pracy i płacy w Zakładzie „Fotolito"

Katowice 4 listopada.

Przy ulicy Marsz. Piłsudskiego 60 w Katowicach prowadzona jest od kilku lat litografia pod nazwą „Fotolito". Warunki pracy i płacy w tym przedsiębiorstwie pozostawiają wiele do życzenia. Płace wynoszą zaledwie 50 proc. stawek taryfowych, czas pracy nie jest przestrzegany i pracownicy pod groźbą zwolnienia zmuszani są do pracowania ponad ustawową normę. Wypłaty są nieregularne, przy czym pracownicy muszą często przychodzić po wypłaty w niedzielę. — By móc się bronić, pracownicy postanowili wybrać radę zakładową, napotkali jednak na opór ze strony zakładu. Obwieszczenie o wyborach zostało przez właścicielkę zerwane, a gdy pracownicy mimo to drugie obwieszczenie wywiesili, firma, by nie dopuścić do wyborów, dwu członków komitetu wyborczego zwolniła.

Tą samowolę pracodawcy winna inspekcja pracy bezwzględnie ukrócić i nauczyć go poszanowania dla obowiązującego ustawodawstwa.

10 lat Straży Granicznej

Święto narodowe 11 listopada jest również świętem Straży Granicznej, która w tym dniu obchodzić będzie 10-lecie istnienia Straży. Specjalnie na pograniczu święto to obchodzić będzie w sposób bardzo uroczysty i trwać będzie 3 dni.

9 listopada po południu o godz. 17.40 Polskie Radio na antenie ogólno-polskiej nada audycję z życia Straży Granicznej. 10 listopada odbędzie się uroczyste palenie ognisk na granicy i odczytanie rozkazu gł. komendanta Straży gen. Jur-Gorzechowskiego. Dnia 11 listopada odbędzie się nabożeństwo na intencję straży.

Zbrodnia matki nieślubnego dziecka

W Miedźnej koło Raciborza na Śląsku Niemieckim dokonano onegdaj strasznego odkrycia. Oto 21-letnia dziewczyna, będąca w odmiennym stanie, udała się do szopy rodziców i tam powiła dziecko. Kiedy rodzice zauważyli nieobecność córki, udali się na jej poszukiwanie i wówczas znaleźli ją w szopie, wijącą się w bólach. Obok niej leżało nieżywe dzieciątko. Dziewczyna twierdziła, że dziecko przyszło na świat martwe. Lekarze jednak po zbadaniu niemowlęcia oświadczyli, że twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, albowiem dziecko po narodzeniu w gwałtowny sposób przez uduszenie zostało pozbawione życia. Wyrodną matkę aresztowano. Zbrodnia wywołała w całej miejscowości okropne wrażenie.

Wykrycie tajnej rzeźni rytualnej w Piekarach Śląskich

Policja w Piekarach Śląskich wykryła u niejakiego Sergiusza Kanoninka, ul. Szaibo niego 2, tajną rzeźnię, w której prowadzono ubój rytualny bez zezwolenia władz. Na miejsce przybył lekarz weterynarz, który zajął 4 krowy i 2 owce ubite sposobem rytualnym. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja sporządziła doniesienie karne na Żydów Sergiusza Kanoninka, H. Mardziasza, Majera Goldbluma i Izraela Mustanera z Sosnowca, którzy rytualnie ubijali bydło bez zezwolenia **władz w tajnej rzeźni.**

RADIO

Sobota 5 listopada.

KATOWICE. — Godz. 5.30—7.45 Audycja poranna. — 8.00 i 11.00 Audycje dl szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Tomcio Paluch na dnie morza" — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Z zapomnianych naszych pieśni. 17.00 Transmisja nabożeństwa Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.00 Śpiewa chór miejskiego gimnazjum żeńskiego w Katowicach. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 „Wieczna tęsknota" — operetka w 5-ciu obrazach Franza Grothego. 22.55 Komunikat bieżący. 23.00 do 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Niedziela 6 listopada.

KATOWICE. — Godz. 6.15 „Surmy śląskie". 6.30 Koncert poranny orkiestry „Wspólnoty Interesów" pod dyr. kpt. Konstantego Tymosławskiego. 7.10 Ogrodnik śląski: „Nasz ogródek pokojowy" — pogadanka Władysława Wiosika. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 „Na czym polega normowanie pasz" — pogadanka. 8.55 Płyty. 9.05 „O ruch kulturalny w warstwie robotniczej" — pogadanka. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła oo. Dominikanów we Lwowie. Po nabożeństwie — płyty. 11.45 Muzyka lekka w programie radiowym — pogadanka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Co słychać na Śląsku? 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna z udziałem orkiestry rozgłośni katowickiej. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 „W niedzielę przy żelaźnioku" — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.10 Wiadomości sportowe. 20.15 Wiadomości sportowe, przegląd polityczny, dziennik wieczorny. 21.00 Radio-kabaret. 21.40 Kukułka Wileńska zespołu „Błękitny" z muzyką. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

KAŻDY PODOFICER REZERWY RZPLITEJ
jest zorganizowanym
w Ogólnym Związku Podoficerów Rezerwy

I. Km. 1808/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam w Katowicach przy ulicy Kościuszki 16 dnia 8 listopada 1938 r. o godzinie 11-tej następujące przedmioty:

2 maszyny do pisania, 2 stoliki pod maszynę, biurko dębowe, 2 stoły biurowe, 3 fotele drewniane, 4 krzesła, 2 regaliki na akta,

oszacowane na sumę 801.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru I. (2551)

IV. Km. 2411, 2623 i 2579/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Ogłaszam, że we wtorek dnia 8 listopada 1938 r. o godz. 11-tej sprzedam w Katowicach - Dębie przy ul. Dębowej nr 12 następujące ruchomości:

1 samochód ciężarowy 5-tonowy m. „N. A. G." L. 75724, 1 pianino m. „Forster" bronzowe i 2 dywany perskie 3 1/2 x 2 1/2.

Ruchomości powyższe, oszacowane na sumę 3.100 zł, oglądać można 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji na miejscu sprzedaży.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru IV. (2550)

III. Km. 2671/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Ogłaszam, że we wtorek dnia 8 listopada 1938 r. o godz. 9-tej sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Szkolnej nr 2 następujące ruchomości:

1 stół do rozsuwania, 1 lustro stojące pokojowe, 6 krzeseł zwykłych, 1 kanapka pluszowa, 2 fotele pluszowe, 1 kredens pokojowy, 1 fotel skórą wyściełany, 1 biurko pokojowe, 1 szafa na książki, 1 maszyna do pisania „Mercedes", 1 radioaparat 3-lampowy „Elektrit" i maszynę do szycia „Singer",

oszacowane na łączną sumę zł 646,—.

III. Km. 684/37 i nast.

O godzinie 9.15 sprzedam publicznie w Mysłowicach (M. Janów) przy ul. Janowskiej nr 1 a. następujące ruchomości:

1 aparat radiowy 3-lampowy „Philips", 1 toaletę z lustrem, 2 szafki nocne i 1 szafę na ubrania 4-drzwiową,

oszacowane na łączną sumę zł 890,—.

III. Km. 2697/38.

O godz. 12.30 sprzedam publicznie w Małej Dąbrówce przy ul. Kopalnia Jerzy następującą ruchomość:

1 samochód ciężarowy — stary marki „Opel" Nr rej. C. 75-706,

oszacowany na sumę zł 750,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Mysłowice, dnia 3 listopada 1938 r.

WOJCIECH GÓRSKI
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III. w Mysłowicach. (2552)

I. Km. 2277/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 9 listopada 1938 r. o godz. 10.15 sprzedam publicznie w Świętochłowicach przy ul. Bytomskiej nr 23 następujące ruchomości:

1 maszynę do cięcia pap, 1 maszynę drukarską „Tygel", 1 szafę na akta, 1 stół biurowy, 1 maszyna (prasa)

oszacowane na łączną sumę 1 900 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godzinę *przed rozpoczęciem licytacji.*

Ludwik Lyszczyna
komornik Sądu Grodzkiego
w Chorzowie, rewir I.

I. Km. 2497/38

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 8 listopada 1938 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Bytomskiej nr 10 następujące ruchomości:

1 lustro stojące na podstawie, 1 kanapę z obudowaniem, 1 zegar stojący.

Przy ul. Bytomskiej nr 20:

1 heblarkę z motorem elektrycznym. 2 P. S., 1 obrabiarkę z motorem elektr. 3 P. S.

przy ul. Zamkowej 1:

1 wyrówniarkę (maszynę stolarską)

oszacowane na łączną sumę 4 420 zł

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego
rewiru I-go w Mysłowicach.

W Warszawie odbył się uroczysty pogrzeb śmiertelnych szczątków ś. p. gen. Edmunda Taczanowskiego, naczelnika sił zbrojnych województwa kaliskiego i mazowieckiego w powstaniu 1863 roku. — Na zdjęciu: grób. gen. Taczanowskiego na cmentarzu na Powązkach w asyście honorowej weteranów z 1863 roku i dziatwy szkolnej.

Dywany — Chodniki — Linoleum
Izydor Keins i Syn - Chorzów I, Wolności 28 - tel. 413-48

V. Km. 2277/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru V, Paweł Lech, mający kancelarię w Chorzowie I. przy ul. Dąbrowskiego nr 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 193 r. o godz. 11.30 w Chorzowie przy ul. Wolności nr 87—89 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

2 szaf, 5 stolików nocnych, 2 toaletek, 3 kuchni, 2 stolików, 8 łóżek salonowych, 4 stołów kuchennych, 2 ławeczek, 1 stołu surowego, 5 ram kuchennych i 1 kredensu,

oszacowanych na łączną sumę 502,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 31 października 1938 r.

(2554) LECH, Komornik rewiru V.

Codzień (oprócz niedziel) kursują
polskie samoloty komunikacyjne
szybkie — bezpieczne
Niskie ceny biletów.
Informacje: P. L. L. „LOT", Lotnisko, tel. 337-17 większe biura podróży i u portjerów większ. hoteli

Na cmentarzu w Montmartre w Paryżu istnieje specjalna aleja polska, przy której jest wiele grobów Polaków, szczególniej emigrantów po roku 1831 i 1863. — Na zdjęciu: jeden z polskich grobowców zbiorowych, ufundowany przez Leona Stempkowskiego, marszałka szlachty powiatu Uszyckiego, na cmentarzu Montrmartre w Paryżu. W mogile tej spoczywa dziesięciu Polaków-powstańców, zmarłych na emigracji.

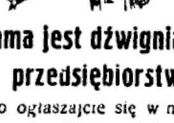
Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!
Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym Ilustrowanym Dzienniku Śląskim
„Polsce Zachodniej"

Polska musi być silna i jednolita! To hasło Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

I. Km. 1603/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Pszczynie I-go rewiru, mający kancelarię w Sądzie Grodzkim ul. ks. Bogdaina nr 1 na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1938 r. o godz. 14 w Bieruniu Starym, ul. Ligonia odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Hudzikowskiego w Bieruniu Starym, składających się z:

1 heblarki, 1 tokarki, 1 motoru z rozrusznikiem 6 P. S.

oszacowanych na łączną sumę 1 300 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2540)

Pszczyna, dnia 2 listpoada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Pszczynie.

Firanki nowoczesne dekoracje okien MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA" WISŁA
Otwarty przez cały rok
Ceny przystępne

NIECH ŚLĄSK PRZODUJE W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ

FLOTYLLI ŚCIGACZY
NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA F.O.M. P.K.O. NR. 42003

Drobne

ogłoszenia przyjmujemy codziennie do godz 11 wo tylko 0.10 gr
Administracja

WOLNE POSADY

Korespondent(ka)

znający(a) w słowie i piśmie, język polski i niemiecki, pożądany(a), język angielski oraz biegle piszący(a) na maszynie i stenografujący(a), potrzebny(a) od zaraz. Zgłoszenia do P. Z. pod „Powszechne Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe". (3402)

Starszą

ekspedientkę

z branży bieliźnianej damskiej, trykotaży itp. od 1 grudnia lub później poszukuje Stanisław Przebe, Chorzów, Wolności 1, telefon nr 41024.

Potrzebna od zaraz przystojna, uczciwa

dziewczyna

do restauracji. Język Polski i niemiecki. Katowice, Piłsudskiego nr 28 Restauracja.

Elektryka-akwizytora

poszukuje poważne przedsiębiorstwo elektrotechniczno-handlowe. Zgłoszenia pisemne: „Par" Katowice pod „Elektryk". (2535)

POSAD POSZUKUJĄ

Krawcowa

pierwszorzędna krój nowoczesny, poszukuje szycia po domach. Oferty do P. Z. pod „Krawcowa".

KUPNA

Kupuję starą

męską garderobę

płacę najwyższe ceny. Katowice, telefon 353-42.

SPRZEDAŻE

Futra

tanio w solidnym wykonaniu w wielkim wyborze, stale nowe modele — zakupisz dobrze w firmie M. Baumingér, Katowice, Kochanowskiego 2, I. p. Chorzów I, Wolność 37

Parasole

damskie, męskie dziecinne po bardzo tanich cenach Palusiński, Chorzów I, Jagiellońska 2. (3278)

Konfekcja

damsko - męska palta najnowsze modele kupisz najtaniej w znanej firmie KONFEKTOPOL Chorzów I. Wolności 4 (obok poczty). (291.)

Pianina

fortepiany i fisharmonie nowe używane. od 600 zł sprzedaje najkorzystniej w firmie Kwaśkowski, Katowice 3 Maja nr 13

Koszule męskie

z krajowych i zagranicznych materiałów Palusiński Chorzów 1, Jagiellońska 3. (327.)

POKOJE UMEBLOWANE

Pokój

umeblowany duży, słoneczny, zaraz do wynajęcia. Katowice, Plac Wolności ce Plac Wolności Oferty do P. Z. pod „200".

Pan poszukuje umeblowanego

pokoju

w Katowicach wejście z klatki schodowej. *Zgłoszenia* do P. Z. pod „Stały lokator".

MIESZKANIA

2 pokoje z kuchnią

łazienką w Katowicach - Ligocie, najchętniej na kolonii Wojewódzkiej w okolicy poszukuje się od zaraz. Oferty do P. Z. pod 3401

NAUKA I WYCHOWANIE

Tańców

(modnych i narodowych) przedkarnawałowy kurs: poniedziałek 7 listopada. Katowice Kościuszki „Jutrzenka", Nowotarska

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, I. p.
Telefony: do godz. 18-tej 337 67 . 350-85
po godz. 18-tej 304-26 . 308-78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja:
Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 303.551
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje:
Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411 33.
Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57.
Lubliniec: ul. Ogrodowa 3.
Cieszyn: Stary Targ 4. II p., tel. 13-24.
Rybnik: ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta, (listowi) Agenci . Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 70 mm)
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1.00
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach . . . zł 0,50

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=28 mm)
za 1 m/m jednołamowy . . . zł 0,25
Rozmiar strony: wysokość 410 m/m, szerokość 280 m m. — Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam = 70 m/m), strona ogłoszeniowa ma 10 łamów (1 łam = 28 m/m).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr
dla poszukujących pracy . . . 0.10 gr
matrymonialne . . . 0,30 gr
tłustym drukiem . . . 0,40 gr
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,00 — dla poszukujących pracy zł 1,00.

NEKROLOGI
w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednołamowy 0,60 gr
w tekście ponad 200 m/m za 1 m/m jednołam. 0,80 gr
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,25 gr

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne techniczne.
Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego